Polish Weekly authorized by Information Services Branch

GŁOS POLSKI

Tygodnik dla Polakow w Austrii

Redakcja i Administracja: Gmunden, Rathausplatz 2 — Salzkammergut-Druckerei

Rok I | Salzburg - Gmunden, dnia 14 wrzesnia 1946 r | Nr 27

DZIECKO I SZKOLA

na obczyznie

Nadszedl wrzesien, a z nim nowy rok szkolny. Przedszkola, szkoly powszechne, gimnazja, licea, uniwersytety, gluche i osamotnione latem, zapelnily sie „mlodym lasem", jego rozgwarem trosk i nadziei. Tak bylo zawsze w czasach normalnych, tak jest w wielu krajach po 2. wojnie swiatowej.

Kazda wojna zmienia gruntownie dotychczasowe oblicze rzeczywistosci i pozostawia po sobie caly szereg bolesnych ran.

Druga wojna swiatowa przysporzyla swiatu nowy gatunek ludzi — Displaced Persons — ludzi nieszczesliwych, bo pozbawionych wszystkiego: ziemi, domu, miejsca pracy i opieki prawnej.

Powazny procent „osob wysiedlonych" to dzieci i mlodziez dorastajaca, ktorych los dotknal najbardziej. Cierpia oni „za winy niepopelnione". Ciezka sytuacja moralna i materialna rodzicow, obcy klimat psychiczny, brak zrodel zdobywania wiedzy, niepewnosc jutra — wszystko to sprawia, ze mlodzi nie znajduja mozliwosci ksztalcenia sie i wychowywania na zdrowych fizycznie i moralnie oraz tworczych ludzi swiata pracy.

Sytuacja jednak nie jest rozpaczliwa. Ubiegly rok szkolny dowiodl, ze nauczycielstwo polskie w Austrii umie pokonywac przeszkody materialne i zwyciesko przechodzic przez niz psychiczny, w jakim czesto zyja rodzice dzieci. W nowym roku szkolnym nauczyciel polski w Austrii, jak rowniez rodzice uczniow w pracy pedagogicznej bazowac juz beda na zdobytym w poprzednim roku szkolnym doswiadczeniu i elementach dorobku materialnego (urzadzenia szkolne, pomoce w nauczaniu) i formalnego (system organizacji, programy nauczania, formy pracy wychowawczej).

Rozpietosc pracy wychowawczej winna siegnac od najmlodszych do doroslych. Tam, gdzie jest odpowiednia ilosc dzieci w wieku przedszkolnym nalezy zorganizowac przedszkole. W osrodkach, gdzie znajduja sie dzieci w wieku obowiazku szkolnego — trzeba pomyslec o szkole powszechnej. Wreszcie pamietac trzeba o tych, ktorzy zdobyli cenzus szkoly powszechnej i chca uczyc sie dalej w gimnazjach lub innych szkolach typu sredniego (np. polskie gimnazjum w Hellbrunn).

Ksztalcenie na wyzej wymienionych stopniach odbywac sie moze w dwuch roznych kierunkach: w szkole polskiej (obozy polskie) i szkole obcej, jezeli chodzi o dzieki rodzicow mieszkajacych prywatnie.

Jezeli w pierwszym wypadku wychowanie mlodziezy w duchu narodowym jest zapewnione, — edukacja w szkole obcej grozi czesciowym lub calkowitym wynarodowieniem. I tutaj wielka rola do odegrania w procesie ksztaltowania sie osobowosci dziecka przypada w udziale rodzicom. Konwersacja w jezyku ojczystym w otoczeniu domowym, troska o poprawnosc jezyka, uzupelnianie programow szkolnych nauka domowa literatury polskiej, historii i geografii, umiejetne rozbudzenie zainteresowan dobra belletrystyka i dostepnymi utworami klasykow polskich, celowe wykorzystanie czasopism i gazet, audycji radiowych, jak rowniez swobodne pogadanki o Polsce — moga wywrzec pozadany skutek. Troska spoleczenstwa polskiego w Austrii musi ogarnac rowniez mlodziez, ksztalcaca sie na uniwersytetach (Graz, Innsbruck), zahartowanej w walce o wlasne oblicze narodowe, borykajacej sie bezustannie z trudnosciami natury materialnej. Pamietajmy, ze mlodziez akademicka, to kadry przyszlych inzynierow zycia panstwowego, tworcow kultury polskiej, sztandar i imie naszej przyszlosci!

Niezaleznie od omowionej drabiny wychowawczej, akcja edukacji objac powinna tych wszystkich, ktorzy mimo wasow lub tytulu „kawalera, ojca, matki" — z roznych przyczyn nie nauczyli sie dotad czytac, pisac i liczyc, a przez to pozbawieni sa mozliwosci samodzielnego zdobywania wiadomosci o swiecie i zyciu z tego powszechnego zrodla, jakim jest ksiazka i gazeta. Nie powinno byc osrodka polskiego, gdzieby nie zorganizowano obowiazkowego dokszalcania dorastajacych i doroslych bedacych niepismiennymi lub malopismiennymi. Akcja ta uda sie wtedy, jezeli oprze sie na testach wiadomosci i sprawdzeniu umiejetnosci czytania, pisania i liczenia, na przymusie uczeszczania na lekcje, dobrej woli zainteresowanych i dobrze postawionym procesie uswiadomienia, ze czlowiek XX-go wieku bez podstaw elementarnego wyksztalcenia jest niemym, jest — jak ktos pozbawiony rak lub oczu.

Szczegolna uwage zwrocic nalezy na kursy zawodowe, gdzie chetni mogliby przygotowac sie do pracy w pewnym, przez siebie obranym fachu. Swiat bedacy w ruinach potrzebuje technikow!

Nauczycielstwo polskie zdalo juz egzamin ze swej postawy wobec kulturalnych potrzeb naszego spoleczenstwa. Nauczyciestwu trzeba jednak pomoc w organizacji akcji wychowawczej przede wszystkim w dziedzinie urzadzen lokalu szkolnego, zdobywania pomocy naukowych i dopilnowania obowiazku uczeszczania dzieci na nauke. Praca nauczyciela — ksztaltowanie przyszlego czlowieka — nalezy do najwznioslejszej. Wyniki jej w wielkiej mierze uzaleznione sa od postawy i wplywu czynnika rodzicielskiego i administracyjnego polskich srodowisk.

Rodzice wiedziec winni o tym, ze nie ma wiekszej krzywdy na swiecie, jak krzywda wyrzadzona dziecku przez uniemozliwienie mu ksztalcenia sie i wychowywania. Kazdy dzien pobytu dziecka poza szkola, to czesto strata nie do odrobienia. Dzieci polskie w polskich szkolach! — winno byc nakazem wrzesnia.

„Takie bedzie spoleczenstwo, jakie jego mlodziezy wychowanie" — powiedzial Staszic. Pamietajmy o tym.

T. S.

Linz, wrzesien 1946 r.



Admiral Ernest J. King — Naczelny Dowodca Floty USA

Na progu nowego roku akademickiego

Jest rzecza bezwzglednie jasna, ze pozycje i znaczenie w swiecie zapewnia czlowiekowi wyksztalcenie i to wyksztalcenie wyzsze, akademickie. Jezeli mowimy o pozycji w swiecie, przez powiedzenie to, rozumiemy raczej wielkosc indywidualnego wkladu do ogolno swiatowego dorobku kultury i postepu ludzkosci. Mlodziez akademicka jako ta przyszla elita, do ktorej obowiazkow bedzie nalezalo nietylko kontynuowanie dziela schodzacych z widowni zycia pokolen, ale odkrywanie przed swiatem nowych niezbadanych drog, pod tym katem powinna pojmowac swoje zadania.

Nikt nie moze kwestionowac twierdzenia, ze od wlasciwego do tego problemu ustosunkowania sie, zalezy powodzenie podejmowanego w tym kierunku wysilku. Wyzsze wyksztalcenie wiec ma wieksza wartosc dla spoleczenstwa i to nie budzi zadnych watpliwosci. Nasuwa sie teraz pytanie: jakie to wyksztalcenie byc musi i na czym polegac powinno? Roznica zdan co do tego problemu jest wielka. W podstawach swych obraca sie ona glownie do okola pojecia specjalizacji i wszechstronnosci studiow. Obydwa kierunki maja liczne rzesze zwolennikow i obroncow. Jedni uparcie ponad wszystko wynosza specjalizaje i jej tylko obiecuja wielka przyszlosc, negujac przytym wartosc wszechstronnego poglebiania wiedzy. Mowi sie np. ze przy braku specjalistow rozszerzanie naszych wiadomosci byloby skrepowane i przez to, posuwalibysmy sie na drodze postepu zbyt wolno. Podnosi sie fakt, z wszechstronnosc studiow przy jednoczesnych szerokich zainteresowaniach, ze wzgledu na olbrzymi material i krotkosc zycia ludzkiego, nie pozwolilaby dostrzec wielu zjawisk zachodzacych w naturze. I wydaje sie, ze w rozumowaniu tym tkwi wiele racji. Ale i racje przyznamy i Pascalowi, czlowiekowi o wszechstronnej wiedzy, ktory z wyrzutem wola, ze „matematycy sa tylko matematykami". I jako tacy sa bardzo kiepskimi, wedlug jego opinii. Newton, pozatym ze byl swietnym matematykiem zainteresowaniami swymi ogarnial wszechswiat i wiemy, do jakich wyzyn dotarl jego umysl. Einstein, tworca teorii wzglednosci, czy zdolalby ja stworzyc, gdyby zajmowal sie tylko matematyka i fizyka?

„No dobrze!" — zawolaja przeciwnicy wszechstronnosci, — „Czyz mozna wymagac od interesujacego sie biologia, badajacego tajniki zycia na mikroskopijnych organizmach, by interesowal sie astronomia?" Coz ma wspolnego Droga Mleczna z ameba?"

„W ziarnie piasku sa swiaty i swiat jest ziarnem piasku tylko" — blisko wiek temu wypowiedzial Ignacy Kraszewski te mysl, w ktorej zawiera sie wspolczesny poglad na jednosc natury makro — i mikrokosmosu.

W ostatnich czasach, poddane badaniu szczatki meteorow spadlych na nasz glob, wykazaly istnienie sladow zycia w postaci prymitywnych, zywych drobnoustrojow. Bakterie te przybyly na ziemie z odleglych systemow planetarnych. Teoria o wszechobecnosci zycia we wszechwiecie miala w tym, swoje potwierdzenie. Badan meteorytow dokonywali uczeni — biologowie, ktorym wlasnie spodobalo sie interesowac astronomia. Inni takze wiedzeni gleboka inteligencja (tez biologowie), badajac wlasciwosci mineralow, stwierdzili w krysztalach zaczatki zycia, odkryciem swym czyniac wielki krok naprzod w tej dziedzinie wiedzy.

Uwzgledniajac zastrzezenia „specjalistow" i przyznajac racje Pascalowi, zapytamy zapewne: jaka wiec droge obrac winnismy?

Zwykle w podobnych wypadkach prawda lezy po srodku.

Ale! Moze ktos zaprotestuje twierdzac, ze rozmyslania te i wnioski w okresie studiow, majacych na celu tylko wyksztalcenie zawodowe, nie posiadaja zadnych wartosci praktycznych i sa dzis przeto nieaktualne?

Przeciwnie! Aktualnosc ich jest niezwykle na czasie!

Jezeli dzis, stojac na rozdrozu nie zdamy sobie sprawy z celow, ktore przez to wyksztalcenie mamy zrealizowac, narazamy sie na mozliwosc pozostania w slepej uliczce na zawsze. Koniecznosc uswiadomienia sobie obowiazku pojscia droga, ktora zapewnilaby nam moznosc wyciagniecia maksymalnych korzysci z nauki, jest decyzja wielkiej wagi. Praktyczne jej przejawienie sie stanie sie dobrodziejstwem tak dla nas samych, jak i dla calego spoleczenstwa.

Wiec prawda ta, ktora jak powiedzielismy lezy po srodku, ma dla nas zastosowanie na plaszczyznie szerokich zainteresowan intelektualnych. I one zblizaja nas do najistotniejszych prawd, pozwalaja nam, w oparciu o nasza specjalnosc zawodowa, odczuc rzeczywista wartosc rzeczy, i w ten sposob stworzyc wewnatrz naszej duszy, jezeli wolno bedzie mi sie tak wyrazic, wlasna w i z j e w s z e c h s w i a t a.

System nauki na wielu uczelniach, sprzyja dzisiaj raczej zasklepianiu sie w jednostronnosci fachowej, i pozostawia wlasnej inicjatywie uzupelnienie tych brakow, pozwalajacych na wglad w calosc. Obowiazek podiecia tej inicjatywy, jest wsrod szerokich rzesz mlodziezy nierozumiany. Student medycyny interesuje sie jej zagadnieniami, pozostajacymi tylko w zakresie programu. Reszta go nie obchodzi, a nawet boi sie jej. Przyszly inzynier ceni tylko tablice logarytmiczne i cyrkiel. Kreslac poczatkowe programy z geometrii, zatytulowane „Ebenflächig begrenzte Körper", nie domysla sie biedak, ze sens tego naglowka moze byc z powodzeniem zastosowany dla okreslenia poziomu jego mentalnosci. Wprawdzie jest to przypadkowy zbieg okolicznosci, ale jakze w swoim zbiegu trafny i na miejscu . . .



Studenci pomagaja przy odbudowie Warszawy

Obojetnosc ta dla najzywotniejszych problemow i zagadnien wiedzy, jest przerazajaca. Nie jest to obiaw odosobniony, wlasciwy jednemu lub kilku osrodkom akademickim, ale choroba powszechna. Oczywiscie ze ma ona wszedzie rozne nasilenie.

Zdawaloby sie, ze po szescioletniej okupacji, w okresie ktorej wszelka wolna mysl bezlitosnie byla krepowana, a na zainteresowania intelektualne, w obozach czy na robotach, na prawde nie bylo warunkow, zryw w kierunku wiedzy, powinien w mysl teorii o „stlumionych kompleksach", ujawnic sie z wielka sila.

Wiekszosc trwa jednak w dalszym ciagu w bezczynnosci intelektualnej, nie mogac uporac sie z hypnoza bezmyslnosci, narzucona przez zmore totalnego systemu.

I jakiez tego skutki?

Dzis traci sie moznosc stania sie pelnowartosciowym czlonkiem w o l n e g o spoleczenstwa. A jutro? Nie posiadajac wlasnej indywidualnosci i samodzielnego pogladu na swiat, stanie sie czlowiek pionkiem, w rekach czyhajacych na eksploatacje jego dyplomu, ciemnych indywiduow.

Jako klasyczny przyklad moze nam sluzyc narod niemiecki, a za przestroge jego tragedia. Zaslepiony w swym materializmie, zlozony z jednostek slepych duchowo, spadlych do rzedu martwych kolek w wielkiej machinie — w swoim kargodnym bezkrytycyzmie, dal sie haniebnie uwiesc „führerowi". I dzis ponosi za to odpowiedzialnosc.

Z tego co napisalismy widzimy ze dla osiagniecia odpowiedniego stanowiska i znaczenia w swiecie, nie wystarcza tylko byc inzynierem i doktorem, ale nalezy posiadac swa wlasna indywidualnosc i szerszy poglad na swiat. Te plastycznosc inaczej glebokosc pojec, daje nam stale poglebiany i na wysokim poziomie utrzymany, kontakt duchowy ze swiatem.

Ale czy to juz wszystko?

Czy chcac sluzyc spoleczenstwu i byc przez nie uznawanym — mozna stac zdala od niego? Nie!

I tu powstaje nowe, niezwykle wazne zagadnienie w y r o b i e n i a s p o l e c z n e g o, ktory to problem jest jednym z glownych rysow cechujacych doskonaly portret pelnowartosciowego czlowieka. By moc w pelni umozliwic przejawienie sie swej indywidualnosci, nalezy szukac kontaktu ze spoleczenstwem, ktorego czastka przeciez sami stanowimy. Im kontakt ten bedzie blizszy, im bardziej zasadzal sie na ideologicznych przeslankach, tym bedzie trwalszy. Oczywiscie od stopnia wzajemnego uzupelniania sie, zalezy tez jego pelnia — jako wyraz idealnego zespolenia sie ze swiatem.

Na jakiej drodze mozna osiagnac te cele?

Czlowiek, ktory przez rozszerzenie swego swiatopogladu, osiagnal przez to wyzszy stopien swiadomosci duchowej, wie ze sciezkami wiodacymi do celu sa: a l t r u i z m i u t y l i t a r y z m. W twierdzeniu tym, nie ma nic urojonego ani utopijnego. Raczej nierealnosc pogladow nalezaloby zarzucic tym, ktorzy wierza, ze trwale porozumienie i wspolpraca miedzy ludzmi, da sie osiagnac na jakiejs innej drodze, sprzecznej z ta. Wystarczy przypomniec sobie zasady religii Chrystusa, by linie naszego rozumowania skierowac na wlasciwe tory. Smialo mozemy powiedziec, ze kazdy kwestionujacy wartosc tych wskazowek, wydaje na siebie wyrok, ktory go stawia w rzedzie niebardzo inteligientnych istot. Bo jakze na falszu, wyzysku, samolubstwie, czy bezczynnosci mozna oprzec cos trwalego? Niestety wielu z nas holduje tym fikcjom nie przyznajac sie nawet do tego przed soba samym. Jak to wyglada w rzeczywistosci? Pisac otym nie trzeba; wystarczy tylko rozejrzec sie w kolo nas . . .

Uznalismy wiec potrzebe wyrobienia zdrowego czynnika spolecznego. W okresie studiow wyzszych problem ten powinien byc na rowni powaznie traktowany z zagadnieniem ksztalcenia zawodowego. Lata akademickie winny stac sie dla mlodego czlowieka wszechstronna szkola zycia. Wchodzac w to przyszle zycie swiadomy swych celow, jakiemi ma kroczyc, wartki nurt zycia nie wytraci go z rownowagi a wciagnie go z soba, jako rozumna czastke potrzebna do budowy organizmu spolecznego.

Dlatego tez, to czeste niezrozumienie wartosci, jakie przynosi nam praca spoleczna, jest wsrod nas przykrym obiawem. Czlowiek negujacy koniecznosc wspolzycia z ludzmi za pomoca wiezi kulturalnych, jest nietylko aspolecznym ale i glupim. Aspoleczni i glupi sa ci, ktorzy zaprzeczaja potrzebie istnienia organizacji studentow, ktora przeciez dla nas szkola sztuki obcowania miedzy soba. A tacy tez sa wsrod nas . . .

Niektore skupiska mlodziezy, laczy tylko pelna spizarnia prowiantu, a dzialalnosc „kulturalna" ogranicza sie do projektowania oznak zwiazkow, lub upadlajacego schlebiania jeden drugiemu, czy tez klanianie sie w pas „funkcyjnym" patronujacych instytucyj . . . Prenumerate pism i gazet uwaza sie za niepotrzebne wyrzucanie pieniedzy, a czytanie ich za . . . marnowanie czasu!

Zastanowmy sie jakie skutki pociaga za soba tego rodzaju ustosunkowanie sie do tak istotnego problemu, jakim jest zdrowe spoleczne wspolzycie.

Jednostka negujac te wszystkie dodatnie wartosci — zasklepia sie w sobie. Staje sie tworem egoistycznym, zyjacym odrebnym zyciem. Wszelki altruizm, czy wspolne dobro — to pojecia dla niego wrogie. Wrogie, dla jego wlasnego interesu, ktory w tym wypadku nie moze byc w zgodzie z zasadami moralnymi. Rzecz jasna ze przez utracony kontakt ze swiatem, horyzont myslowy takiego osobnika zweza sie coraz bardziej. Zaskorupialy w swej jednostronnosci (bo gdyby pojmowal zycie szerzej, nie bylby takim) „specjalizujacy sie" w wysysaniu sokow z biernego otoczenia, „lapie sie" nawet za prace spoleczna (parodia!), ktora o tyle go obchodzi i ile jest zrodlem osobistych zyskow. Dla takiego indywiduum i zawod jego, w przyszlosci sluzyc bedzie za narzedzie do popelniania wszelkiej nieuczciwosci i podlosci. Wybujaly egoizm stanie sie osia wszystkich jego czynow.

Coz znaczy taki stan rzeczy?

Jest on swiadectwem cofniecia sie poziomu czlowieka kulturalnego, na stopien zwierzecy. Kultura etyczna spoleczenstwa zlozona z takich

Literatura i sztuka

(Ponizej zamieszczamy dwie prace nadeslane na konkurs ogloszony przez Miedzynarodowa Lige Pojednania Ludzkosci „Przyjaciele Ludzkosci“ w naszym tygodniku w numerze 24 z dnia 24. sierpnia br. Wszelkie uwagi dotyczace prac kierowac prosimy wprost do autorow wzgl. Redakcji).

Fata Morgana

Leokadia Justman (Innsbruck)

(Scenka dla dzieci, mlodziezy i doroslych napisana w okresie wojny)

W glebi sceny tonacej w tajemniczym polmroku czerwonych swiatel pograzony w modlach Arab. Zdala dobiegaja dzwieki wschodniej muzyki.

ARAB: (Podnosi przerazony wzrok)

Za mna Sahara, przede mna Sahara,
Sucha, kamiena, bezlitosna, stara . . .
Sahara, Sahara, Sahara . . .
Hen, pietrza sie skaly jakoby meczety
O strzelistych wierzcholkach niby minarety . . .
Patrza oczy, a usta me szepcza spieczone:
Allah pochwalony i prorok Mahomet
Allah, prowadz wiernego pod oazy cienie
Do zrodel swietych ugasic pragnienie . . .
Wody! Pic, wody! O, ta ziemia stara
To sucha, bezlitosna, zabojcza Sahara.
Sahara! Sahara!

(Z za sceny ruch, a pozniej muzyka. Na moment ciemnosci. Po chwili rozblyska silne, kolorowe swiatlo.)

Lecz- co to? Dzwieki jakies, wolania, okrzyki . .
Co widze? Tlum barwnego ludzi rojowiska
I slysze . . . slysze dzwieki muzyki.
Pustynia znika i jak banka pryska . . .

SATYR: (Wybiega w podskokach na scene).

Ha! ha! Pustyni synu stary,
Juz znika przed toba obraz Sahary
I sie rozsnuwa tlum wszechkolorowy,
Obraz barwny i swiezy, nieznany i nowy.
Ha! ha! Patrz! Oto murzyn czarny
Przybyl z bebenkiem z Afryki parnej! Ha! Ha!

MURZYN: (Zmiana swiatel).

Jestem Gibo, murzyn dziki,
Ma ojczyzna lad Afryki,
Mieszkam w wiosce, w malej chacie,
Spie na skorze lub na macie.
Umiem wrozby od uroku
I zajadam chleb z manioku.
No, i na bebenku gram,
Co sie u nas zwie „tam-tam“.
Kocham Ludzi, caly swiat
I kazdemu jestem rad.
Lecz najbardziej kocham plemie
I te skwarna, parna ziemie,
I to wielkie zlote slonce,
Co nam snopy sle gorace.
Chociaz czesto jestem glodny,
Usmiech moj jest wciaz pogodny.
Ma natura jasna, dzika,
Jam goraco, jam Afryka.

ESKIMOS: (Wychodzi ciezkim krokiem od drugiej strony sceny).

Ja jestem z kraju mrozow i sniegu wiecznego,
Ja jestem z panstwa fok i niedzwiedzia bialego.
Gdziekolwiek spojrzysz, wznosza sie lodowe skaly,
Gdzie okiem siegniesz, tylko kolor bialy —
Zreby wysokie i sniegowe gory,
Sciany lodowcow, niczem twierdzy mury.
Zimna ta nasza kraina polnocy —
Przez szesc miesiecy pograzony w nocy,
Otacza daleka eskimosow ziemie.
A gdy czern plaszcz swoj ciemny rosposciera,
Zycie i praca nasza zamiera.
Schronieni w chatach ze zwierzecej skory,
Czekamy az sie slonko usmiechnie z za gory,
Czekamy na skapana w krwi szkarlacie zorze,
By zalala swym blaskiem skute, martwe morze
I skapala w cudownych blaskach purpury.
Ach, te narodziny — to czar, to cud natury.
I teraz sie zaczyna nowy rozdzial w zyciu:
Mezczyzni wyruszaja w niedzwiedzim okryciu
Na fok, wielorybow- dlugie polowania-
Na lowy zwierzat- zrodlo bytowania.
I choc nie mamy wysokiej kultury,
Ja kocham kraj moj, te lodowe gory,
Te zimne, gladkie i martwe plaszczyzny
Mej mroznej, dalekiej, lecz drogiej ojczyzny.
O, czarny murzynku, bracie z pod rownika,
Choc twoja ojczyzna jest skwarna Afryka,
A moja- kraj, gdzie wieczne lody i sniegi,
Podaj mi dlon przyjazni i serce kolegi.
Choc twarz twa jest czarna,
A jam skosnooki,
Toc stan naszych uczuc jednakowo wysoki,
Bo nasze serca dzieci sa te same:
Obaj kochamy swego ojca, mame,
Tylko, ze milosc u eskimosa
Wyraza sie, miast calusow, ocieraniem nosa.
Obaj kochamy ziemie ojczysta
Miloscia dziecka jasna i czysta.

INDJANIN: (Wychodzi na scene przy akompaniamencie muzyki sentymentalnej)

Ojczyzna . . . prerje, tesknota . . .przecudowne slowa.
Drzy na dzwiek ich subtelny Indjanin- Lwia Glowa.
Ojczyzna . . . wody szklane wspaniale sie mienia
Fioletem, purpura, czernia i zielenia
I wartko, z dzikim szumem hen, przed siebie plyna
Poprzez puszcze obrosle szmaragdu gestwina.
Ojczyzna . . . drogie plemie . . . wodz „Sokole Oko“,
Ach, jakze sie wbili w serce me globoko!
Ja was rozumie, bracia dziwnej mowy,
Przyjmijcie wiec dlon i przyjazn Indjania „Lwiej Glowy“
I po tarapatach podrozy i znoju,
Wypalic raczcie ze mna te fajke pokoju.

SATYR: (Muzyka gra marsza zalobnego.)

Ha! Ha! Ha! Ha!
Czy slyszysz kto biezy?
Niech dzwon zalobny jekiem uderzy!
Ha! Ha! Ha! Ha!
Tu biezy krwawy syn krwawych Europy rycerzy

EUROPEJCZYK: (swiatla czerwone)

A u nas ciagle huki i dymy,
Warkot, smierc straszna, morza glebiny.
A u nas wciaz ziemia krwawa, niespokojna.
Rozbrzmiewa echem slowa: Wojna . . .wojna . . wojna.
Runely zamki, runely marzenia,
A mozgi rozsadza straszny bol rozpaczy,
Zgineli bliscy i umarly snienia
W kurzu dzial armatnich i w ogniu kartaczy.
Wojna . . . wojna, smok straszliwy
Sieje smierc cieciami grzywy,
Wojna bol i pustke sieje,
Wojna — potwor z lez sie smieje.

SATYR:

Ha! Ha! Ha! Ha!
Patrzcie synowie natury
To jest Europa, kolebka kultury,
Tym sie dzis moze stara matka szczycic,
Ze potrafi brat brata zdusic, za kark schwycic!
Ha! Ha! Ha! Ha!
Godne jest to smiania:
Kultura i taniec wojny, piesni zabijania!
Ha! Ha! Porywa mnie smiech dziki,
Do czego sluzy postep techniki.

CHINCZYK: (Zolte swiatla).

Zadrzala we mnie dusza niespokojna
Na dzwiek slowa, co istniec nie powinno- wojna!
Bo jeszcze dzisiaj serce moje w smutku tonie;
Na ten krzyk rozpaczy: Peking, Szanghaj polnie!
Ja, choc jestem mlody,
Wiem, jakie wyrzadza szkody
Ta rzez. Wiem, co to cierpienie,
Bom bogaty w zycia doswiadczenie
Ach, poco ci madrzy, kulturalni ludzie
Niszcza to, co zdobyli w trudzie,
Niszcza w pozarze w ciagu jednej chwili,
Tworzywa, ktore w pocie czola zdobyli.

EUROPEJCZYK:

Jakie to straszne, jakze to boli,
Gdy trzeba wbrew wlasnego rozumu i woli
Niszczyc, zabijac czlowieka i brata,
Ktory moglby sluzyc za twego kamrata.

SATYR:

Celowac zrecznie! Pif! Paf!
Kul szkoda! Ha! Ha!
Do serca traf!

EUROPEJCZYK:

Jestesmy mlodzi, drodzy przyjaciele,
Lecz wyznaczmy sobie juz dzis zycia cele
I niech pamieta kazdy w swojej swiata stronie,
Ze przyjaznia zlaczone nasze bratnie dlonie.
Wierzmy w ideal braterstwa na ziemi,
Wierzmy, ze krwawy swiat swa szate zmieni!

DUCH POJEDNANIA: (Wysuwa sie lekkim tanecznym krokiem na scene przy akompaniamencie pogodnej muzyki, — jasne reflektory.)

Ja jestem Duch Pojednania,
Blogoslawie was wszystkich potega kochania.
Kochajcie sie roznokolorowe dzieci,
Niechaj slonce jednosci nad wami zaswieci!
Niech czarny brat kocha czerwonego brata,
Wam w milosci torowac nowe drogi swiata!
Bo kazde mlode zycia pokolenie
Ma za cel swiata doskonalenie.
— Widzicie! Hen, sie gwiazda poranna wylania,
Symbol milosci, symbol pojednania,
Juz sie wychyla, juz na niebie wschodzi,
By swym swiatlem torowac wam droge, o mlodzi!
Idzcie wiec w swoje kraje, za lasy, za gory
I dzwignijcie z upadku szczatki kultury,
I reka w reke, jak z bratem brat
Na gruzach, popiolach odbudujcie swiat!

DZIECI: (biora sie za rece)

I reka w reke jak z bratem brat
Na gruzach, popiolach odbudujem swiat,
Bo kazde nowe, mlode pokolenie
Ma za cel swiata doskonalenie.

(Wychodza, muzyka gra hymn na czesc pokoju. Po chwili ciemnosci — czerwone tajemnicze swiatla padaja refleksem na pograzona w glebi sceny w polsnie postac Araba)

ARAB: (rozglada sie zdziwiony dookola)

Znikli . . . A dzien juz splywa leniwie z wysoka . . .
Allah, niech bedzie Allah pochwalony i imie jego proroka!
— Spragniony upadlem na piachy Sahary
I zyjej Noc przezylem. Allah pochwalony.

---

jednostek, upada, a wraz z nia pograza sie w odmety cynizmu i chaosu nasza cywilizacja.

Ten rozbrat miedzy jednostka a spoleczenstwem i wiedza a zyciem jest zbyt powazny, by go mozna bylo przemilczec! Tymbardziej ze odpowiedzialnosc za stan ten spoczywa na nas samych. I nie bedzie przesada, jezeli powiemy, ze i w naszych rekach tylko lezy ratunek cywilizacji.

I dzis stojac na progu nowego roku akademickiego, wartoby p tych refleksjach glebiej sie nad soba zastanowic. I zrozumiemy, ze my przeciez zastapic mamy tych, co odejda. Doswiadczenia historii i nasze wlasne pozwola nam dostrzec, gdzie lezy zlo i usunac je. Sila tkwiaca w nas mlodziezy, ozywionej szlachetnoscia idealu szczescia ludzkosci, a tym samym i naszego wlasnego, i niezniszczalna wiara w ich spelnienie — jest wielka! Obraz wszechswiata, w naszym umysle, stworzony wlasnym wysilkiem w checi sluzenia ludzkosci, otworzy nam nowe perespektywy i da glebsze zrozumienie Istoty Rzeczy.

I niech nigdy w przyszlosci nie bedzie zastosowane do nas to smutne powiedzenie jednego z filozoiow, ktore mowi:

„Ten, kto niedosc rozmyslal o Bogu, o umysle ludzkim i o summum bonum — moze bedzie swietnie prosperujaca g l i s t a, ale napewno bedzie zalosnym patriota i zalosnym mezem stanu“.

Graz we wrzesniu. J. R.

Dzieki spiewa serdeczne syn pustyni stary,
Dzieki spiewa ci, Allah, i bije poklony.
Ostatkiem sil pedzilem pod oazy cienie,
Daktylem mi sie zdala sylwetka skal szara,
O, Allah! Co to bylo? Mara czy marzenie?
Kto spiewal? Czy spiewala pustynna Sahara?
Sahara! Sahara!
SATYR: Ha! Ha! Ha! Ha!
Pusta, samotna ta ziemia spekana,
Bo to byl miraz, to fata morgana . . .
ARAB:
Fata morgana,
Fata morgana,
O, cudna zjawa i niezapomnia na . . .
— Lecz teraz w droge! Dzien snuje welony,
Allah, niech bedzie Allah pochwalony,
Allah, Allah, Allah! —

*

Utwor ten oddaje do druku z goracym pragnieniem, by to, co przez lata dantejskiego piekla utopia sie zdalo, **fata morgana**, nieosiagalnym dziecieciem dalekiego wyzwolenia- dzis, rozkwitlo, przyobleklo realne szaty najpiekniejszej z basni: Prawdy.

Innsbruck, Tempelstr. 6/3, bei Bachman.

L. J.

WOJNA

(Piesn- „Wojenko, wojenko...” w refleksji)

Praca konkursowa „Miedzynarodowej Ligi Pojednania Narodow“.

Wojenko, wojenko, imie twoje wymawiaja miliony serc z przerazeniem i zgroza, w okropnym spazmie pewnosci samounicestwienia, w rozdygotanym jazgocie krwiozerczych instynktow, w rozpalonym do czerwonosci kanibalistycznym pragnieniu krwi wroga.

Cozes ty za pani?

. . . Wielka i nieodgadniona jak kazdy dopust losowy, jak smierc idaca twym sladem, jak niezbadane dzungle duszy gatunku „homo sapiens“.

A za toba ida zniszczenie, wszystkie dziedziny ducha i dzialania ludzkiego obejmujace, pozary i zgliszcza, wiekowe zdobycze ludzkiego dorobku trawiace, krwawy placz, jeki milionow matek, wdow i sierot, i ponury orszak cieniow tych, co padli na „polu chwaly“.

Mlodzi chlopcy zolnierze rozpoczynaja Cie jak cudny, bohaterski rapsod, grajacej w ich duszy woli i mocy zwyciestwa.

Piekni - mlodoscia, radosni - beztroska, ida w dlugich, glebokich szeregach, gietkich jak ciala wezow, sprezystych jak powrozy gumowe, lsniacych wstegami bagnetow, jak legendarne szczyty Kolchidy, zlotem w ich wnetrzach ukrytym . . .

. . . Stoja, przy lawetach paszcz armatnich, plujacych deszczem ognistym smiercionosnych pociskow . . .

. . . Drgaja pod rozigrana, zielona powierzchnia morz w opancerzonych nurkach zniszczenia, — lodziach podwodnych . . .

. . . Plyna po pustociach powietrznych na skrzydlach stalowych ptakow, jak wyzwanie do walki ze sloncem . . .

Wojenko, wojenko, ze skrzeplej krwi ludzkiej utkana twoja szata, i z tragizmu nedzy czlowieczej uszyte podbicie twego purpurowego plaszcza. Oczy twoje tchna niewyslowiona zgroza pustych oczodolow, upiornych kosciotrupow, oddech twoj warzy wszelki slad zycia, w zasiegu nieodgadnionych iperytow i fosgenow . . .

Cozes ty za pani, ze kryc sie musisz w labiryntowych arteriach okopow, drazacych zywe cialo ziemi i jak dziecko kwilisz w rozjekliwym skowycie sal szpitali i lazaretow, znaczonych tchnacym niewymowna ironia rysunkiem Czerwonego Krzyza . . .?

. . . A za toba ida glod, mor i choroby przy akompaniamencie rozdygotanych wszystkich namietnosci ludzkich taranteli, a ich cien posepny pada na wiele lat nadchodzacej przyszlosci i zatruwa na dlugo wszystkie zrodla, z ktorych pic musi dusza ludzka, aby z poziomu zwierzecia wznosic sie mogla ku szczytom boskiej ludzkosci.

Mlodzi chlopcy - zolnierze po okrutnym wyborze swoich kul, szrapneli, gazow i min wszelakich wracaja do swych domow w dziesiatym jakims procencie.

Na szlakach tego odwrotu ku latom pokoju ciagna dlugie niekonczace sie nigdy procesje kalekich i chorych twych ofiar.

. . . Wojenko, wojenko, wielu wita cie z usmiechem, lecz wszyscy zegnaja z przeklenstwem. Zgin wiec w nieslawnej niepamieci krwawej przeszlosci i nie wracaj wiecej w krag rzeczywistosci ludzkiego zycia!

Wystawimy ci wtedy pomnik, nowa wieze Babel, bo zmieszaja sie przy jej budowie wszystkie roznojezyczne, w sloncu boskiej milosci odrodzone narody swiata.

I ostatni z krwawych umiescimy na niej napisow:

„Tu lezy przywalona polniebnym glazem wyklecia zgroza smierci i ohyda zyciazmora ludzkosci.“

Innsbruck, Pichlerplatz 10.

Irena Just.

Warszawa dzwiga sie z popiolow

Czasopismo „Der Bund“ w numerze 368 ramiescilo szereg uwag swego korespondenta w Polsce o stanie odbudowy Warszawy, ktore podajemy in exstenso.

Red.

Kto widzi dzis zniszczona Warszawe, w ktorej bardzo duzo znow uporzadkowano i odbudowano, musi zapytac, jak bylo mozliwym przemoc tak gigantyczne dzielo zniszczenia i skad wzieto na to wogole czas i srodki. Przed wojna miasta liczylo jeden milion trzysta tysiecy mieszkancow: centrum starego miasta polozone bylo na obszarze 125 km², a w kolo niego nowe, z rozmachem zbudowane dzielnice; bylo ono stolica budujacego sie wielkiego panstwa, wyposazona w nowoczesne urzadzenia z dziedziny budowlanej i higienicznej; bylo ono centrum politycznym, duchowym, artystycznym i przemyslowym; tryskalo ono i zarzylo sie zyciem, praca i przedsiebiorczoscia . . . A dzisiaj? . . . Ale w Warszawie napotyka sie nie tylko swiadkow zniszczenia; rowniez pozytywne, pelne sensu dziela pracy tworczej i odbudowy rozpoczely znow zycie i to w silnej a nawet imponujacej formie. Uplynal mniej wiecej rok jak Polacy znow wzieli w posiadanie miasto. Wychodzac z niewielu niezniszczonych budynkow, w ktorych w czasie wojny miescily sie niemieckie instytucje, oraz z zachowanego przedmiescia. Pragi na prawym brzegu Wisly, ruszyli oni w strone pola gruzow i rozpoczeli oczyszczac, budowac i projektowac. Ich nowego, duzego urzedu planowania nie moglismy niestety zwiedzic, lecz natomiast stwiermieszkane (znajduje sie tam rowniez szwajcarskie poselstwo i dom mieszkalny dla naszych dyplomatycznych przedstawicieli) — ze wazne budynki wladz panstwowych i miejskich znow mieszcza pracowitych i pelnych nadziei mieszkancow, ze swiatlo, woda, elektrycznosc, gaz znow funkcjonuja, ze wszystkie glowne ulice naprawiono, ze tramwaje, autobusy motorowe i elektryczne znow kursuja, ze koleje znow przewoza towary i ludzi, ze niektore centra handlowe zostaly znow (choc prowizorycznie) urzadzone: krotko mowiac, wszedzie widac zapal do pracy i postep. Ale potrzeba olbrzymiej odwagi, nieporownanego optymizmu, niedajacej sie wyobrazic pracy i gigantycznych srodkow aby opanowac zniszczenie i uczynic miasto mieszkalnym w calym zakresie. Niewatpliwie zapal i wola ku temu istnieja — to jest juz bardzo duzo — ale jak wyglada sprawa srodkow — o tym nikt nie mogl nas blizej poinformowac. Prawdopodobnie wypadnie w tym wypadku, jak i w wielu innych dziedzinach ograniczyc sie do improwizacyj i prowizorium. Narod stara sie najprzod zalatwic sprawy najniezbedniejsze, nie zwracajac uwagi na budzet i ma nadzieje przebrnac przez najciezsze czasy.

Wyjasnienie

W artykule „Uroczystosci sierpniowa w Villach“, zamieszczonym w nrze 25. zamiast zwrotu: „kierownik szkoly p o l s k i e j“, winno byc: „kierownik szkoly

Rozszerzenie sie Polski az pod bramy Berlina

Zadania slowianskiego szczepu Wendow, zamieszkalych na poludnie od Berlina w ostatnim czasie nabraly wielkiego rozglosu. Szwajcarski „Die Tat“ w nrze 218 w sprawie tej pisze, co nastepuje:

„Na poludnie od Berlina w Spreewald i obszarze Bautzen utworzylo sie nowe polskie ognisko niepokoju. Okolo 200 000 mieszkancow tych obszarow, ktorzy sa pochodzenia slowianskiego i ktorzy na niemieckich mapach etnograficznych figuruja jako Wendowie, w ostatnich tygodniach przejawilo silna tendencje do stworzenia niezaleznego panstwa. Oswiadczaja oni, iz jako najmniejszy narod slowianski, nie chca byc uciskani. Przez setki lat zyli oni pod „opieka“ Niemiec i musieli znosic niemiecka niewole. Obecnie z oswobodzeniem narodow Europy wybila i dla nich godzina. Z kazdym dniem te glosy ze Spreewald i Luzyc staja sie silniejsze. Stworzono nawet rade narodowa Wendow, przedstawiciel ktorej Dr. Pawel Cyz przeprowadza obecnie pertraktacje w Warszawie w sprawie niezaleznosci Wendow i przeslal odpowiedni wniosek na konferencje Paryska. We wniosku tym zawarte jest jednoczesnie zadanie przyjecia Wendow do UNO.

W kolach niemieckich oczekiwano juz oddawna tego posuniecia ze strony pewnej czesci ludnosci Luzyc. Jednakowoz z powodu uzywanego przez nich jezyka panuje zdziwienie nie tylko w Niemczech, ale i w rozsadnie myslacych kolach panstw zwycieskich. Nikt nie moze i nie chce zaprzeczyc faktowi, iz w Lausitz i na obszarze miedzy Berlinem a Czeska granica zyja drobne skupienia slowianskiej mniejszosci. Zyja one tam od setek lat w niemieckim obszarze jezykowym i w przewazajacej czesci ulegli calkowitej asymilacji. Podobnie przedstawia sie sprawa z Polakami na obszarze Ruhry. Zaledwie 20 000 Slowian z Lausitz rozumie dzis wogole jedno slowianskie slowo. Zamknietych osiedli jezykowych nie byloby tam, za wyjatkiem moze jednej lub drugiej wioski. Rzuca sie w oczy, ze Polska interesuje sie tymi ludzmi z prawdziwie „ognistym“ zapalem. Stworzono nawet w Krakowie towarzystwo przyjaciol Luzyczan, a w Warszawie — rade narodowa Luzyczan. Posiedzenia z wielkim uczuciem zajmuja sie sprawa Luzyc. Obszar tego panstwa siegalby pod bramy Berlina.

Do czego sie tu zmierza — jest calkowicie jasnym: Polacy potrzebuja przesunac granice Polski za Odre i Nisse bardziej na zachod. Po przekroczeniu tej linii, chca oni obecnie na poludniu utworzyc przyczolek mostowy w zduszonych Niemczech zachodnich. Zadania Polski sa tak energiczne, iz sprawiaja one wiele klopotow paryskiej konferencji ministrow spraw zagranicznych. Przypuszcza sie, iz Polsce uda sie wtargnac na ten obszar. W rezultacie z gora dwa miliony ludzi zostalyby wyrzucone przez mala slowianska mniejszosc na zachod. Rozpocznie sie nowe nieszczescie wedrowki. Przynioslo by to rowniez za soba katastrofe w rozumieniu gospodarczym i etniczno - politycznym, oraz oznaczaloby wlaczenie do obszaru Polski nowej niemieckiej prowincji. Memorial Wendow jest juz w Paryzu. Polska, ktora dzieki temu siegnelaby az do bram Berlina, popiera ten memorial. Problemy Niemiec staja sie coraz bardziej bez wyjscia, jesli do istniejacych juz zadan terytorialnych na Wschodzie dodadza jeszcze nowe.“

Nowa Warszawa.

W a r s z a w a (PAP.) W ramach miesiaca odbudowy Warszawy, warszawska dyrekcja odbudowy przystepuje juz 1 wrzesnia do pracy, majacej na celu przedluzenie ulicy Marszalkowskiej w kierunku polnocnym t. j. do jednej z wielkich arterii komunikacyjnych polnoc- poludnie.

*

Dar M. Kozle dla Warszawy.

W a r s z a w a (PAP.) Miasto Kozle (Slask) przekazalo na rece komitetu wykonawczego odbudowy Warszawy dzwon sporzadzony ze stopu srebra i bronzu wagi 700 kg. Dzwon pochodzi ze zniszczonego w czasie dzialan wojennych ratusza kozielskiego i przeznaczony jest dla jednego z odbudowujacych sie kosciolow Warszawy. Odlew pochodzi z roku 1861. i zawiera 75 procent srebra; srednica dzwonu wynosi 80 cm.

*

Zaproszenie kardynala Griffina.

L o n d y n (BBC). Arcybiskup Westminsteru kardynal Griffin oswiadczyl korespondentowi „Manchester Guardian“, ze otrzymal od kardynala Hlonda zaproszenie odwiedzenia Polski. Kardynal Griffin zaznaczyl, ze zaproszenie przyjal i ma zamiar przybyc do Polski na wiosne roku

Komunikat poselstwa polskiego zlozony Londynowi

Londyn (TASS — „Izwiestia" No. 200/9116): W dniu 22 sierpnia polskie poselstwo w Londynie przekazalo do opublikowania w prasie komunikat, w ktorym mowi sie: **„Majac ustawowy obowiazek troski o losy i dobro wielkiej liczby polskich obywateli** przebywajacych za granica, ktorych meki psychiczne, jako skutek wieloletniej emigracji, zwiekszaja sie jeszcze wobec niepewnosci przyszlego zycia, rzad polski uczynil rzadowi angielskiemu praktyczne i sluszne propozycje, zawarte w nocie w sprawie polskiego korpusu przesiedlenczego, wreczonej angielskiemu poslowi w dniu 8. sierpnia.

Do chwili obecnej odpowiedzi na te note nie otrzymano i tekst jej przez rzad angielski nie zostal opublikowany. Jednakowoz rzad polski otrzymal od rzadu angielskiego note, dotyczaca wylacznie polskich spraw wewnetrznych, a note te opublikowano natychmiast po wreczeniu adresatowi. Polskie kola polityczne nie moga ukryc swego zdumienia tak z powodu jej formy jak i tresci.

W zwiazku z powyzszym niezbednym jest przypomniec nastepujace fakty: po-pierwsze — umowa poczdamska nie zawiera nic, procz stwierdzenia przez wielkie mocarstwa faktu, iz rzad polski ma zamiar przeprowadzic swobodne i niezalezne wybory. Rzad polski stwierdzil wielokrotnie urzedowo, ze zgadza sie w mozliwie bliskim czasie przeprowadzic wolne i niezalezne wybory na zasadach powszechnego i tajnego glosowania, w ktorym wszystkie demokratyczne i antynazistowskie partie beda mialy prawao udzialu i wystawienia kandydatur. Zgodnie z umowa w Poczdamie, przedstawiciele prasy alianckiej korzystaja z pelnej swobody komunikowania calemu swiatu o zajsciach w Polsce do i w czasie wyborow. Jednakowoz w tej zgodzie nie przewidziano kontroli nad polskim ustawodawstwem wyborczym lub polityka polskich stronnictw. Ordynacja wyborcza bedzie zatwierdzona przez Krajowa Rade Narodowa w drodze glosowania na przyszlej sesji i ordynacja ta niewatpliwie nie bedzie mniej demokratyczna, anizeli w wielu panstwach zachodnich.

Odpowiedziawszy, iz rzad polski, znajac potrzeby bylych polskich zolnierzy, ktorzy jeszcze nie zdecydowali sie, czy chca wrocic do kraju, nie zajmie negatywnego stanowiska w kwestii stworzenia instytucyj, majacych mu dac wyksztalcenie zawodowe w cywilu. Jednakowoz poselstwo komunikuje, ze rzad polski chcialby miec pewnosc, iz wyszkolenie to bedzie odbywac sie w organizacjach, nie majacych charakteru wojskowego i w ramach osobnych grup fachowych. W zwiazku z tym rzad polski juz uprzednio wyrazil zaniepokojenie z powodu faktu, iz, wbrew obietnicom rzadu angielskiego, projektowany plan, dotyczacy polskiego korpusu przesiedlenczego, moze okazac sie nie demobilizacyjnym bylych polskich jednostek wojskowych, lecz zachowaniem ich istnienia.

„Oswiadczenia generalow Andersa i Kopanskiego, ktorych nie mozna uznac za prywatne deklaracje, — mowi komunikat — zdradzaja charakter wojskowy projektowanego polskiego korpusu przesiedlenczego. Zachowanie wojskowego dowodztwa i innych jednostek wojskowych, pozostawienie polskich oficerow na stanowiskach dowodcow, oraz zachowanie stopni wojskowych i umundurowania jeszcze bardziej potwierdzaja wojskowy charakter wspomnianego korpusu. Jesli korpus specjalny bedzie posiadal taka strukture, to kazdy obywatel polski, podpisujacy kontrakt i wstepujacy do tego korpusu, naruszy polska ustawe o obywatelstwie z dn. 20. stycznia 1920 r.

Ustawa ta glosi: „Obywatelstwo polskie traci sie na skutek przyjecia publicznego stanowiska lub wstapienia do sluzby wojskowej w obcym panstwie bez zgody rzadu polskiego." Rzad polski zastrzega sobie calkowita swobode zastosowania tego przepisu wzgledem obywateli polskich, wstepujacych do polskiego korpusu przesiedlenczego, jesli bedzie on nosil charakter wojskowy, oraz uzna z koniecznosci stworzenie takiej instytucji za fakt, powodujacy przeszkode w rozwoju przyjazych stosunkow polsko-angielskich."

Przedstawiciel polskiego poselstwa, odpowiadajac na pytania w czasie konferencji prasowej, podkreslil, iz rzad polski nie moze uwazac, jakoby umowa poczdamska miala oznaczac, iz trzy wielkie mocarstwa uznaly rzad polski pod jakimis warunkami. W umowie poczdamskiej nie ma zadnych postanowien, przewidujacych nadzorowanie wyborow lub kontrole nad ordynacja wyborcza przez obce panstwa.

Odpowiadajac na nastepne pytanie, przedstawiciel poselstwa polskiego zakomunikowal, iz jego zdaniem Krajowa Rada Narodowa w swej ordynacji wyborczej nie zgodzi sie uznac angielskiego poselstwa w Warszawie siodmym polskim stronnictwem, bioracym udzial w wyborach.
Zawarte w nocie angielskiej zadanie kontroli ordynacji wyborczej lub wypowiedzenie swego mniemania na jej temat w zadnym wypadku nie jest zgodne ani z umowa poczdamska, ani tez z prawami jakiegokolwiek panstwa suwerennego."

W dalszym ciagu komunikat mowi, ze, poczawszy od dn. 15. kwietnia, rzad angielski byl oficjalnie zawiadomiony przez rzad polski, iz wybory przewidziane sa na jesieni r. b. i ze ustalenie ich daty, bedace rowniez sprawy wylaczna Polski, lezy w kompetencji Krajowej Rady Narodowej, ktorej sesja odbedzie sie w dniu 31. sierpnia. Z noty angielskiej najwidoczniej ignorujacej te oficjalne zawiadomienie, moznaby wywnioskowac w tej sprawie, ze rzad angielski dowiedzial sie o majacych sie odbyc wyborach z niewyraznych doniesien prasy.

Poselstwo polskie podaje w swym komunikacie, ze „nota angielska stanowi nie tylko usilowania zapewnienia obcej kontroli nad wyborami, lecz przedstawia sie rowniez jako jawne wtracanie sie do wewnetrznej polityki partyjnej w Polsce, oraz zajecie okreslonej postawy w polskim zyciu politycznym w drodze jawnego okazywania pomocy dyplomatycznej niektorym stronnictwom".

Komunikat przypomina, ze zgodnie z umowa w Poczdamie trzy mocarstwa winny okazac rzadowi polskiemu pomoc w sprawie ulatnienia powrotu do Polski wszystkich Polakow, ktorzy znajduja sie zagranica i ktorzy zycza sobie powrotu do kraju.

„Juz najwyzszy czas — mowi komunikat — wypelnic te zobowiazania, ktore sie ciagle odracza bez zadnej i zasadnionej przyczyny. Dzieki temu hamuje sie powaznie tempo odbudowy Polski i przyczynia sie szkode dla sprawy stabilizacji politycznej i ekonomicznej.

Dyplomaci nowego formatu

(Salzb. Nachr. Nr. 182). Czworka ludzi wzglednie prostego pochodzenia: praktyczny amerykanski polityk, dzialacz angielskiego ruchu robotniczego, rosyjski rewolucjonista i spokojny francuski nauczyciel — oto sa ministrowie spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw, ktorzy obecnie w Paryzu opracowuja traktaty pokojowe. Wedlug opisow O. W. Sulzbergera z „New York Times Magazine" nie maja oni nic wspolnego z dyplomatami minionych czasow, co to poruszali sie po parkiecie z pewnoscia swiatowca i spogladali z duma na dlugi szereg przodkow. Prawie wszyscy czterej sa „self-made-men" (ludzie, ktorzy wydzwigneli sie sami) i, jakieby nie byly roznice ich pogladow religijnych i politycznych, jedno jest im wspolne: pracuja oni dla pokoju i dobrobytu nowego swiata.

Malo im jest wiadomo o istocie i zwyczajach obcych krajow, ktore poznali poraz pierwszy w czasie swych podrozy sluzbowych. Zaden z nich nie wlada tak biegle obcym jezykiem, aby mogl w nim prowadzic swobodna rozmowe. Wydaje sie, ze i nie dajace sie przejrzec uprzejme oblicze dyplomaty, co to nie zdradzi nic o przezyciach wewnetrznych, nalezy rowniez juz do przeszlosci. Naprzyklad Bevin jest czlowiekiem- ktory latwo sie podnieca i ktoremu mozna wszystko wyczytac z twarzy. Byrnes i Bidault sa bodajze z natury najbardziej powsciagliwi z calej czworki. Molotow jest rozwaznym pertraktantem, ktory potrafi calkowicie sie opanowywac. Molotow i Bevin sa szczegolnie dumni z powodu swego prostego pochodzenia. Kiedy raz Bevin opowiadal o swym dziecinstwie jako chlopskiego dziecka, Molotow z wielkim zapalem podkreslil, ze i on wszak jest wszystkim innym tylko nie „burzujem".

Byrnes jest najstarszy wiekiem. Pochodzi on z poludniowej Karoliny i w dniu 2. maja r. b. swiecil w Pazatorem, a podczas swej pracym w Sadzie najwyzszym. nabyl zdolnosci szybkiej i prawidlowej oceny zjawisk. Poznaje sie on latwo na bledach i brakach. Najcharakterystyczniejszymi jego cechami sa silnie rozwiniete poczucie sprawiedliwosci i zdrowa znajomosc psychiki ludzkiej. Opowiada on z duma, jak raz zwyciezyl w czasie wyborow jedynie dzieki swej „bezczelnosci".

Bevin stoi na drugim miejscu pod wzgledem wieku. Jako przekonany zwolennik reform socjalnych odrzuca on zarowno reakcyjna „konserwe", jak i rosyjski komunizm. Ma on wielu wrogow tak na prawicy jak i na lewicy, lecz nie boi sie ich wcale. Nie zwraca on uwagi na ich krytyki i nie jest tez zbytnio wrazliwym. Urodzony w 1881 r., juz majac lat 11 pracowal na ojca chlopskiej zagrodzie. Od chlopca hotelowego poprzez pomocnika w sklepie Bevin wydzwignal sie do maszynisty tramwajowego i stal sie bardzo aktywnym dzialaczem ruchu zawodowego. Przy tej okazji zapoznal sie on dokladnie z nowoczesna gospodarka przemyslowa i jej zawiklanymi funkcjami i stosunkami. Znany on jest ze swego talentu organizatorskiego i zdolnosci wnikania w istote zagadnienia.

Molotow jest o pare lat mlodszy od nich obu. Urodzil sie on w 1890 r., w dzisiejszej kirowskiej „oblasti" i juz bardzo wczesnie wstapil do ruchu rewolucyjnego. Nazwisko Molotow jest pseudonimem, jakie przybral sobie jeszcze w mlodocianym wieku. Jak wielu rosyjskich rewolucjonistow byl on na zeslaniu w Syberii i w wiezieniach. Posiada on bardzo dobre formalne wyksztalcenie. Po ukonczeniu szkoly sredniej w Kazaniu studiowal w Petersburgu, a czytajac duzo w wiezieniu, zdobyl obszerna wiedze we wszelkich dziedzinach. Jeszcze zanim Stalin zostal nastepca Lenina, nalezal on do zwolennikow pierwszego i jest zapalonym bojownikiem za swoj kraj. Wszystkie dyskusje obserwuje on zawsze z wielka uwaga.

Bidault, „gospodarz" konferencji paryskiej i najmlodszy z posrod ministrow spraw zagranicznych, urodzil sie w 1900 r. w Normandii. Dluzszy czas byl on nauczycielem historii jednego z znanych gimnazjow w Paryzu, a nastepnie, wydajac dziennik „L'Aube", zdobyl sobie slawe zdolnego journalisty. Bidault jesz bodajze najbardziej wyksztalcony ze wszystkich czterech. Jako katolikowi z przekonania o rewolucyjnych politycznych ideach odpowiada mu najbardziej partia „Mouvement Revolutionnaire Populaire". Blady i sredniego wzrostu, nie wpada on w oczy, lecz madrosc i iscie francuski charme czynia z niego osobistosc. Podczas wojny byl on podoficerem armii francuskiej. Po zajeciu Francji przez Niemcow odgrywal powazna role w ruchu niepodleglosciowym jako wydawca pisma niepodleglosciowego „Bulletin de la France Combattante".

Maria Malicka przed sadem

Ulubienica scen warszawskich, aktorka Maria Malicka nie poszla w czasie okupacji w slad wielu swoich kolegow, ktorzy woleli rozstac sie z teatrem, zrezygnowac z dobrobytu, narazac sie nawet niz wspolpracowac z okupantem. Malicka utrzymywala bliskie stosunki z Niemcami, ciagnac z tego powazne materialne korzysci. Tak np. podczas powstania warszawskiego nie zawahala sie przyjac od swoich moznych protektorow mieszkania przy ul. Rakowieckiej 33- ktore nalezalo do obywatelki polskiej Zofii Bystydzinskiej. Malicka bez skupulow przywlaszczyla sobie bogate urzadzenie: meble, dywany, krysztaly, srebra, obrazy znajdujace sie w mieszkaniu Bystydzinskiej i korzystajac z pomocy i opieki Niemcow wywiozla cala swoja zdobycz do Bledowa w pow. grojeckim. Gdy Bystydzinska po powrocie do Warszawy zwrocila sie do niej z zadaniem zwrotu przywlaszczonych sobie rzeczy, Malicka odpowiedziala, z posiada jedynie dywan i gotowa jest go zwrocic. Po przeprowadzeniu jednak rewizji znaleziono szereg rzeczy nalezacych do p. Bystydzinskiej. Malicka stanie przed sadem karnym w Warszawie.

Zycie Tygodnia.

Ruch wydawniczy w Polsce

Po dluzszym okresie zupelnego nieurodzaju na rynku wydawniczym, zaczely w kraju ukazywac sie ksiazki z prawdziwego zdarzenia.

I tak ukazaly sie: „Pisma zebrane" Cypriana Norwida, „Powrot posla" Juliana Niemcewicza, „Stara basn" Kraszewskiego, „Krzyzacy" Sienkiewicza (mimo, ze Sienkiewicz jako „reakcjonista" jest w nielasce), „Czerwone tarcze" Iwaszkiewicza, „Znaszli ten kraj" Boya, „Noc" Andrzejewskiego.

Z nowych dziel napisanych juz po wojnie lub w czasie wojny mozna wymlenic, tomiki poezji Pasternaka, Przybosia i Ozoga, „Krate" Gojawiczynskiej i „Probe ognia" Holuja, a przede wszystkim z duzym talentem napisane „Dymy nad Birkenau" Eugenii Szmaglewskiej. Ta ostatnia ksiazka doczekala sie juz drugiego wydania.

Inf. Pras.

Wielka mowa Byrnesa w Stuttgarcie

Stuttgart (Reuter — Oberöst. Nachrichten No. 207 — Salzburger Nachrichten No. 206). Minister Spraw Zagranicznych James Byrnes wyglosil tu wczoraj swoja w calym swiecie z wielkim napieciem oczekiwana mowe, ktora stala sie jednym z najwazniejszych oswiadczen politycznych po wojnie. Zajal on w niej stanowisko w zwiazku z odbudowa Niemiec. Zrozumienie — mowil Byrnes — ze Ameryka nie moze odseparowac sie od wydarzen w pozostalym swiecie jest przyczyna, dlaczego Stany Zjednoczone przedsiewezma wszystko dla zapewnienia pokoju na przyszlosc. Ameryka nie zamierza powtorzyc bledu, jaki popelnila po pierwszej wojnie swiatowej, kiedy to nie wstapila do Ligi Narodow. USA wniosly istotny wklad do Organizacji Narodow Zjednoczonych i organizacja ta winna byc popierana przy pomocy wszystkich srodkow, stojacych do dyspozycji tak, aby mozna bylo zaraz poskromic agresywne zachcianki ewentualniejsze i istniejace lub mogace powstac w przyszlosci. „Zyczymy sobie trwalego pokoju. Mamy zamiar i na przyszlosc interesowac sie sprawami Europy. Jestesmy jednak przeciwni przyjeciu miar ostrych i nacechowanych zemsta, ktore w skutkach przyniosly by zerwanie pokoju. Jesli narod niemiecki zechce, bedzie mial okazje, po uwolnieniu sie od militaryzmu, oddac swoja wielka energie i zdolnosci dla sprawy pokoju.

Stany Zjednoczone pragny wypelnic bez reszty wszystkie postanowienia umowy w Poczdamie. Jednak nalezy sie na tym oprzec, ze obszar Niemiec winien w miare mozliwosci stac sie caloscia gospodarcza. Musza one miec moznosc pod wzgledem przemyslowym bez pomocy obcych panstw odbudowac swe zycie gospodarcze. Zrodla surowcow w kraju winny byc rownomiernie dostepne wszystkim Niemcom. Eksport winien byc tak zorganizowany, aby Niemcy w drodze wymiany otrzymaly te dobra, ktorych potrzebuja.

W sprawie odszkodowan Byrnes stwierdzil, ze Rosja pobiera je z biezacej produkcji. Wykonywanie postanowien poczdamskich bylo dotychczas zahamowane, albowiem Radzie Kontrolnej nie udalo sie oprzec gospodarki Niemiec na jednolitej podstawie. Dotychczas nie wprowadzono centralnej administracji niemieckiej. USA sa zdania, iz pod wzgledem gospodarczym granice stref okupacyjnych winny byc zniesione. Ameryka zakomunikowala juz, iz zamierza zycie gospodarcze swej zony powiazac z ekonomika pozostalych zon. Dotychczas akces swoj zglosil tylko rzad W. Brytanii, jest rzecza zrozumiala, iz nazi winni byc usunieci z kierowniczych stanowisk, ale rzad USA nie odbiera narodowi niemieckiemu prawa do demokratycznego sposobu zarzadzenia wlasnymi sprawami. Oswiadczenie poczdamskie nalozylo na panstwa okupacyjne wyrazny obowiazek popierania odbudowy politycznej demokracji. Jednakowoz tak dlugo nie bedzie mozna utworzyc niem. rzadu centralnego, dopoki w Niemczech nie zakorzenia sie zasady i formy zycia demokratycznego.

Wojska okupacyjne aliantow prawdopodobnie beda musialy pozostac jeszcze dlugo w Niemczech i Ameryka nie zamierza w tym wzgledzie uchylac sie od przejetych zobowiazan.

Nastepnie Byrnes popieral stworzenie federacji panstw niemieckich z rzadem prowizorycznym. Rzad amerykanski jest zdania, ze narod niemiecki winien juz obecnie dowiedziec sie o warunkach przyszlego pokoju. Byrnes powiedzial: „Nie lezy w interesie ani narodu niemieckiego, ani tez pokoju swiatowego, aby Niemcy staly sie szachowa figurka lub partnerem w sporze czynnikow wojskowych o wojne miedzy Wschodem a Zachodem."

„Nie zyczymy sobie, aby Niemcy staly sie satelita jakiejs potegi lub poteg, lub tez aby zyly pod panowaniem wewnetrznej lub zewnetrznej dyktatury. Nadszedl juz czas ustalenia granic nowych Niemiec. Austrie uznano juz za panstwo oswobodzone i niezalezne. W interesie Niemiec, Austrii jak i pokoju w Europie oba te panstwa winny pojsc roznymi drogami.

(Dokonczenie na str. 7-mej)

Wazne zarzadzenia w sprawie D. P.

Zarzadzenie, wydane krajowemu rzadowi Gornej Austrii

Ograniczenia prawne w stanie DP

1. **Uniewaznienie zarzadzen.** Wszystkie uprzednie zarzadzenia, wydane przez tutejsza kwatere Glowna niniejszym traca moc prawna, o ile sa sprzeczne z ponizszymi postanowieniami.

2. **Cel.** Celem ponizszych zarzadzen jest: a) ustalenie dnia, po ktorym przybycie na teren amerykanskiej strefy Austrii lub amerykanskich kwartalow Wiednia uniemozliwia cudzoziemcom zarejestrowanie sie jako DP, oraz b) uregulowanie sprawy osob, ktore sa dotychczas na ewidencji jako DP.

3. **Skontrolowanie stanu DP.** Nalezy skontrolowac wszystkie DP i osoby z nimi zrownane, ktorzy przebywaja na terenie amerykanskiej strefy Austrii i amerykanskich kwartalow Wiednia, oraz ustalic: a) kto zamieszkiwal w dniu 8. maja 1945 r. w amerykanskiej strefie Niemiec, w amerykanskiej strefie Austrii lub w dzielnicach Wiednia, okupowanych przez USA; b) kto miedzy 8. maja a 1. listopada 1945 r. przybyl na teren amerykanskiej zony Niemiec, amerykanskiej strefy Austrii lub na teren amerykanskich kwartalow Wiednia i tam zamieszkal; c) kto znalazl sie po 1. listopada 1945 r. w amerykanskiej strefie Niemiec, w amerykanskiej strefie Austrii lub w amerykanskich kwartalach Wiednia.

4. Niezbedne postanowienia: a) Wszystkie osoby, ktore pod padaja pod pkt. 3, lit c), jednak za wyjatkiem wyliczonych w pkt. 5, **wylacza sie z rejestrow DP, oraz usuwa sie z obozow; na przyszlosc nie beda one traktowane jako DP**; b) **wszystkim w ten sposob usunietym z rejestrow DP osobom nalezy odebrac karty rejestracyjne DP** (Form DP 1); osoby te nalezy wezwac, aby podporzadkowaly sie austriackim zarzadzeniom o wprowadzeniu dowodow osobistych (Identitätsausweise) dla cudzoziemcow i bezpanstwowcow z dn. 3. XI. 1945.

c) Niedopuszczalnym jest, aby sie kogos zarejestrowalo jako DP, kto w rzeczywistosci nie mieszkal przed dniem 1. listopada 1945 r. na terenie amerykanskiej strefy Niemiec, amerykanskiej strefy Austrii lub amerykanskich kwartalow Wiednia.

d) Usuniecie DP z obozow winno odbyc sie bez zbytecznych surowosci, oraz przeciazenia urzedow mieszkaniowych i urzedow pracy.

5. **Wyjatki.** Postanowienia zawarte powyzej w pkt. 4 nie dotyczy osob nastepujacych: a) przesladowanych ze wzgledow rasowych, religijnych i politycznych oraz uciekinierow, b) sierot, oraz dzieci bez rodzicow, ktorych oboje albo jeden z rodzicow nie byli austriackimi DP, c) tych co oczekuja w obozach na repatriacje, d) obywateli panstw zachodnio europejskich, znajdujacych sie w drodze do ojczyzny, przybywajacych ze Wschodu, o ile nie usiluja oni pozostac w amerykanskiej strefie Austrii lub Wiednia, e) osoby, ktore posiadaja prawo wjazdu do USA, f) osoby, ktore po 1. listopada 1945 r. przybyly na teren amerykanskiej strefy Austrii lub Wiednia i obecnie zamieszkuja w obozach z najblizszymi czlonkami rodziny (dzieci, rodzice, dziadkowie), oraz sa w rzeczywistosci DP, nie podpadaja pod przepisy niniejszego zarzadzenia.

6. **Wlasciwosc wladz austriackich.** a) Dla osob wylaczonych ze stanu DP przestaje byc wlasciwym amerykanski zarzad wojskowy (Military Government); jako cudzoziemcy zamieszkali na terenie Austrii podlegaja oni wladzy rzadu austriackiego; b) miejscowe wladze austriackie obowiazane sa na zadanie dowodzacego generala, dowodcy strefy oraz oficera dowodzacego w amerykanskich kwartalach Wiednia dostarczac o cudzoziemcach tam zamieszkalych, a nie bedacych DP odpowiednich danych, dotyczacych wieku, plci, narodowosci i innych personalij.

7. Zadne z postanowien niniejszego zarzadzenia nie moze byc w tym sensie interpretowane, ze organicza ono wladze Glownodowodzacego generala amerykanskiej okupacji Austrii w przedmiocie zleconych rzad Stanow Zjednoczonych, przeniesienia, repatriacji lub przesiedlenia DP lub cudzoziemcow, zamieszkalych w amerykanskiej zonie Austrii lub Wiednia.

8. **Doniesienia:** Komitety obowiazane sa kazdego drugiego i czwartego poniedzialku kazdego miesiaca, za posrednictwem Information Center Linz, zlozyc Displaced Persons Section Zarzadu (Military Government) sprawozdanie, ujmujace: ilosc, narodowosc oraz ilosc ogolna osob, podpadajacych pod przepisy niniejszego zarzadzenia.

Margaret Stiel, Displaced Persons Officer.

(Oberösterreichische Nachrichten No. 206.)

INFORMACJE

Od dluzszego juz czasu Redakcja zasypywana jest stosami listow z prosba o udzielenie informacji. Aby przyjsc z pomoca Czytelnikom w rozlicznych potrzebach dnia, w dziale „Informacje" podawac bedziemy zawsze szereg krotkich wiadomosci (adresy urzedow, instytucji i t. p.).

„Harcerz — Tulacz" — dwutygodnik — pismo dla mlodziezy harcerskiej w Niemczech ukazuje sie od dnia 1. czerwca b. r. Adres Komenda Kregu Starszoharcerskiego, bud. O 14/1 Polish Camp Wildflecken, Kreis Brückenau, Bayern, Germany.

*

„Promyczek Szczescia" — oto tytul dwutygodnika dla dzieci, jaki wychodzi w Niemczech. Adres: Mühlheim-Köln, Redaktion in der polnischen Zeitung „Jutro Pracy".

*

„Ksiegarnia Spoleczna" w Bramsche (Niemcy) posiada na skladzie ksiazki techniczne i zawodowe. Adres: Staly Sekretariat, Zjednoczenia Polskiego w Bramsche, k/Osnabrück, Richthofenstrasse 15. Tam rowniez znajduje sie biuro „Glownej Komisji Zwiazkow Zawodowych".

*

Teatr Zjednoczenia Polskiego w Niemczech zorganizowany zostal w obozie w Lingen. Dyrektorem i kierownikiem literackim teatru jest K. Pietrykiewicz, rezyserem — E. Kosztowny (dawny rezyser teatru w Wilnie), dekoratorem — B. Nowicki (z Akademii Sztuk Pieknych w Warszawie). Zespol teatru liczy 16 osob

Kompozytor polski P. Kraczkiewicz wydal ostatnio dwa utwory muzyczne, a mianowicie „W podziemiach Warszawy" i „Noc w Bachczysaraju". Zainteresowani zechca zwracac sie pod jego adresem, a mianowicie: D.P. Camp Mattenberg-Kassel, UNRRA.

*

Rada dla spraw osiedlenczych

W Londynie powolana zostala do zycia Rada dla Spraw Osiedlenczych, ktorej bezposrednim zadaniem ma byc koordynowanie inicjatywy zmierzajacych do rozwiazania problemu osiedlenia polskiego uchodzctwa wojennego. Do wspolpracy w Radzie zaproszono szereg organizacji spolecznych.

*

Biuro poszukiwan P.C.K.

Nowy adres Biura Poszukiwan Rodzin-Ekspozytura na Rzesze Niemiecka, przy posilkowaniu sie poczta niemiecka brzmi jak nastepuje: Lemförde b/Diepholz. Adres angielskiej poczty polowej pozostaje niezmieniony i brzmi: H.Q. 1 Polski Red Cross A.P.O. Osnabrück. B.A.O.R.

*

Biura VIII Okregu Szkolnego zostaly przeniesione z Ansbachu do Ratyzbony. Korespondencje kierowac nalezy odtad na adres: VIII Okreg Szkolnictwa Polskiego w Niemczech, (13 a) Regensburg, Brunnleite 7, Amerikanische Zone.

*

Adres oddzialu Rady Polonii Amerykanskiej w Szwajcarii brzmi: Rada Polonii Amerykanskiej w Genewie (American Polish War Relief, Geneve, 1 Place Claparede — M. Florian Piskorski).

*

Adres Kurii Biskupiej

Nowy adres Kurii Biskupiej dla Polakow w Niemczech jest nastepujacy: Frankfurt a/Main-Schwanheim, Mauritiusstrasse 4.

*

Byli jency wojenni!

W zwiazku z powstaniem na terenie okup. brytyjskiej Stowarzyszenia Polskich Kombatantow (Samopomoc Wojska) wzywa sie wszystkie zgrupowania b. jencow wojennych do nawiazania lacznosci z przedstawicielami Komitetu Organizacyjnego celem otrzymania danych dla zakladania Kol S. P. K.

Adresowac: Tadeusz Tomaszewski plk., Nürnberg, Virchowstrasse 9.

Film „Norymberga"

W najblizszym czasie ma ukazac sie na ekranach polskich sredniometrazowy film pt. „Norymberga". Film ten posiada charakter kompozycyjno-dokumentarny i ukazuje w skrotach historie miasta, ktore z kolebki europejskiej kultury stalo sie jaskinia hitlerowskiego terroru. Opracowali film: Antoni Bohdziewicz i Waclaw Kazmierczak.

KONFERENCJA PARYSKA

Wyszynski silnie atakuje Wlochy

Paryz (UP — Salzb. Nachr. Nr. 205). Austriacki minister spraw zagr. dr. Gruber konferowal dzis przed poludniem z premierem Wloch de Gaspari.

W swym 50 minut trwajacym przemowieniu Wyszynski ostro zaatakowal Wloch, oskarzyl je o posiadanie zachcianek zdobywczych i nazwal kierownikow wloskiej delegacji „chetnymi dlugoletnimi slugami swych faszystowskich panow". Oswiadczyl on, iz polityka wloska opierala sie zawsze na obludzie i klamstwie, a Wlochy stale myslaly o nowych napadach. Atak ten mial miejsce we wloskiej komisji politycznej pod przewodnictwem Norwega Leif Egeland. Wyszynski wystapil w obronie decyzji ministrow spraw zagranicznych w przedmiocie umiedzynarodowienia Triestu, aczkolwiek zdaniem Rosji jest on jugoslowianski. Twierdzenie Bonomi, ze Wlosi w przeszlej wojnie dopomagali oswobodzic dzisiejszy obszar Jugoslawii Wyszynski oslabil oswiadczeniem, iz Rosjanie wyrzucili Habsburgow. „Kazdemu wiadomo, iz Wlosi lepiej uciekaja, anizeli walcza" — powiedzial Wyszynski.

Na zakonczenie Wyszynski sprzeciwil sie wnioskowi Brazylii, aby sprawe Triestu rozstrzygnac za rok.

Do „zderzenia" doszlo rowniez na jednej z komisji wojskowych, posiedzenie ktorej trwalo bez najmniejszego rezultatu cale trzy godziny. Przewodniczacy, polski general Mossar oswiadczyl o godz. 13-tej, ze nie widzi zadnych widokow dojscia do porozumienia i zamknal posiedzenie.

W komisji gospodarczej Rosja i Jugoslawia przeciwstawily sie Stanom Zjednoczonym w sprawie odszkodowan Rumunii. Przedstawiciel Rosji Geraszenko wnosil o obnizenie do 1/3 odszkodowan, naleznych od Rumunii a to zuwagi na to, iz kraj ten w koncu wojny przeszedl na strone aliantow.

Ostra debata w Radzie Bezpieczenstwa w sprawie Grecji

New York (UP — AND — Salzb. Nachr. Nr. 206). Ostre nieporozumienie w Radzie Bezpieczenstwa, wywolane atakiem delegata Ukrainy Manuilskiego, skierowanym pod adresem Grecji i Anglii, trwalo jeszcze nastepny czwartek. Delegat Grecji Dendrami odparl zarzuty Manuilskiego, jakoby wojska angielskie mieszaly sie do wewnetrznych spraw Grecji i oswiadczyl, iz znajduja sie one tam na prosbe rzadu greckiego w celu zapobiezenia niepokojowi.

Grecja a komunisci

Delegat W. Brytanii, Sir Cadogan, ostro broniac stanowiska Anglii m. inn. powiedzial: „Sytuacja w Grecji bylaby znacznie lepsza, gdyby nie bylo w tym kraju silnego nacisku komunistycznej propagandy wzdluz granic polnocnych. Ataki delegata Ukrainy sa czastka nieprzerwanej rosyjskiej akcji propagandowej przeciwko wojskom angielskim w Grecji. Skarga ukrainska jest tylko odgrzewaniem wiosennych usilowan sowieckich, jakie mialy na celu oskarzyc Anglie przed Rada Bezpieczenstwa. Wojska angielskie w Grecji nie maja zadnych celow agresywnych i znajduja sie tam na wyrazne zyczenie rzadu greckiego. Rosja mogla postawic swe zarzuty w Jalcie, Poczdamie lub Moskwie. Nie uczynila jednak tego, lecz rozpoczela dopiero pozniej wielkich rozmiarow akcje propagandowa i nie daje spokoju Grecji.

Nie tak zle, jak w niektorych innych krajach . . .

Uzyte przez Manuilskiego wyrazenia, jak „sfalszowane wyniki wyborow", „agresywni monarchisci" i td. — mowil sir Cadogan — przypominaly by niektore metody propagandy nazistowskiej. Sytuacja w Grecji nie jest zupelnie spokojna, jednakowoz nie jest ona w zadnym razie az tak zla, jak w pewnych innych krajach europejskich, ktore jeszcze nie sa przedmiotem rozwazan Rady Bezpieczenstwa.

UNO

Manuilski przed Rada Bezpieczenstwa

New York (Reuter). Rada Bezpieczenstwa wiekszoscia siedmiu glosow przeciwko glosom W. Brytanii i Holandii postanowila wniesc na porzadek dzienny sprawe skargi Ukrainy przeciwko Grecji. Zaproszono przedstawiciela Ukrainy Manuilskiego oraz greckiego posla w Washingtonie do wziecia udzialu w posiedzeniu Rady. Manuilski odczytal po rosyjsku tresc skargi przeciw rzadowi Grecji.

Walne zgromadzenie UNO odroczone do dnia 23. pazdziernika

Londyn (BBC). Rada Ministrow Spr. Zagr. przeslalo na rece gen. sekr. UNO, Trygve Lie zalecenie odroczenia terminu odbycia Walnego Zgromadzenia UNO do 23. X. 1946.

Ani chwili bez wojny

Okazuje sie, ze od stu lat nie bylo na swiecie ani chwili pokoju. A przed stu laty tez byl niepokoj. Wojna jest wiec jakby nieodzowna towarzyszka ludzkosci.

Oto przeglad wojen od roku 1846:

1. Wojna Meksykanska 1846 — 1848
2. Rewolucja europejska 1848 — 1849
3. Wojna Szlezwig Holstein 1848 — 1850
4. Wojna Krymska 1853 — 1856
5. Rewolta w Indjach 1857
6. Wojna angielsko-chinska 1857 — 1860
7. Wojna austrjacko-wloska 1859 — 1860
8. Kampanja Meksykanska 1861 — 1863
9. Wojna secesyjna 1861 — 1865
10. Powstanie w Polsce 1863 — 1864
11. Wojna prusko-dunska 1864
12. Powstanie pulodniowo amerykanskie 1865—1871
13. Wojna austrjacko-pruska 1866
14. Wojna angielsko-etiopska 1868
15. Wojna francusko-pruska 1870 — 1871
16. Wojna rosyjsko-turecka 1877 — 1878
17. Wojna z Zulusami 1877 — 1878
18. Wojna angielsko-afganska 1878 — 1881
19. Obsadzenie Tunisu 1881 — 1883
20. Wojna angielsko-egipska 1882
21. Wojna Sudanska 1883 — 1889
22. Wojna francusko-chinska 1884 — 1896
23. Wojna chinsko-japonska 1894 — 1895
24. Rewolta w Armenji 1894 — 1915
25. Wojna grecko-turecka 1897
26. Wojna hiszpansko-amerykanska 1898
27. Wojna Boerska 1894 — 1902
28. Wojna Bokserska 1900
29. Wojna rosyjsko-japonska 1904 — 1905
30. Powstanie albanskie 1910 — 1912
31. Rewolucja chinska 1910
32. Wojna wlosko-turecka 1911 — 1912
33. Wojna balkanska 1912 — 1913
34. Pierwsza wojna swiatowa 1914 — 1918
35. Wojna angielsko-irlandzka 1919 — 1921
36. Wojna polsko-rosyjska 1919 — 1920
37. Kampanja w Marokku 1921 — 1923
38. Rewolta Druzow 1925 — 1926
39. Akcja japonska w Mandzurji 1931
40. Wojna wlosko-abisynska 1935 — 1936
41. Wojna domowa w Hiszpanji 1936 — 1938
42. Wojna chinsko-japonska 1939
43. Wojna finsko-sowiecka 1939 — 1940
44. Druga wojna swiatowa 1939 — 1945

Dostawy brytyjskie dla Rosji

Wszystkie dostawy brytyjskie do Rosji dokonywane byly do dnia 8 listopada 1944 bezplatnie na zasadzie „lend-lease". Straty w dostawach na skutek atakow niemieckich na konwoje wyniosly do konca kwietnia 1944 — az 15 proc.

Oto — w duzym skrocie — wykaz dostaw brytyjskich dla Rosji.

Lotnictwo: W. Brytania dostarczyla Sowietom 7 411 samolotow, wlacznie z 3 129, dostarczonymi wprost z Ameryki na rachunek brytyjski. Dodatkowo 976 motorow lotniczych i 724 pojazdow mechanicznych oraz czesci zapasowych etc. wartosci okolo 18 milionow funtow.

Czolgi: 5 218, z ktorych 1 388 dostarczyla Kanada. Okolo 7 tys. pojazdow mechanicznych, w czym przeszlo 2 500 „karjersow". Czesci zapasowych okolo 25 tys. ton.

Okrety wojenne: 1 pancernik, 9 kontrtorpedowcow, 4 okrety podwodne i 14 polawiaczy min.

Dziala i bron maszynowa: okolo tysiaca dzial morskich roznych kalibrow, tysiac PIAT, przeszlo 700 dzial czolgowych, 3 200 karabinow czolgowych okolo 1 800 k.m. Brena.

Radar: okolo 1 800 kompletow.

Amunicja: Ogolnej wartosci okolo 308 milionow funtow.

Surowce, maszyny i srodki zywnosciowe ogolnej wartosci 112 milionow funtow.

Lekarstwa i ekwipunek szpitalny — w 2/3 z darow spolecznych — ogolnej wartosci okolo 8 milionow funtow. (p z)

Prasa litewska na emigracji

Lotysze sa nietylko wielkimi przyjaciolmi ksiazek, ale tez pilnymi czytelnikami czasopism. Dowodem tego jest fakt, ze takie gazety, ukazujace sie jeszcze swego czasu na Lotwie, jak „Jaunakas Zinas" („Najnowsze Wiadomosci") i „Tevija" („Ojczyzna"), byly czytywane przez co dziesiatego Lotysza, wlaczajac w te liczbe i dzieci.

Rzecz prosta, ze i w Niemczech Lotysz nie stracil zamilowania do czytania. Najczesciej czytuje sie gazety, poniewaz ksiazek brak.

Ub. lata, w amerykanskiej strefie okupacyjnej wychodzilo 12 czasopism, z ktorych 6 bylo drukowanych. W angielskiej strefie ukazalo sie wowczas 6 czasopism, w tym 2 drukowane. Obecnie, ilosc ich wzrosla do 70-ciu. Wiekszosc czasopism to tygodniki i miesieczniki z przegladami politycznymi i artykulami z dziedziny literatury i sztuki.

Do najwiecej rozpowszechnionych w Niemczech czasopism naleza:

„Jaunas Zinas" z Ansbachu („Nowe Wiadomosci"),
„Latvju Domas" z Augsburga („Mysli Lotyszow"),
„Dzimtenes Balss" z Schöngau („Glos Ojczyzny"),
„Tevzeme" z Hanau („Ojczyzna"),
„Latviesu Vestnesis" z Dillingen („Wiadomosci Lotewskie"),
„Atbalss" z Hamburga („Echo"),
„Informacija" i
„Radio Apskats" z Lubeki („Przeglad Radiowy").

W Londynie wychodzi „Londonas Avize" („Gazeta Londynska"), w Stanach Zjedn. od lat 4 ukazuje sie miesiecznik p. tyt. „Drauga Vests" („Wiadomosci z Obczyzny").

W Szwecji drukuje sie dzienniki: „Latvju Vards" („Slowo Lotwy"), „Jaunas Zinas" („Nowe Wiadomosci") i miesiecznik „Daugava" („Dzwina").

Nakoniec w Szwajcarji wychodzi miesiecznik p. tyt.: „Latvju domas" („Mysli Lotysza").

Mowa Byrnesa

Dokonczenie ze str. 6-tej

W poczdamskim oswiadczeniu zdecydowano szereg zmian terytorialnych, a mianowicie odlaczenie Slaska i wschodnich prowincji slaskich na rzecz Polski, innych znow czesci wschodnich Niemiec na rzecz Rosji. Stany Zjednoczone dotrzymaja swego zobowiazania i popra zadanie Rosji odnosnie Krolewca oraz zyczenie Polski w przedmiocie rewizji polnocnych i zachodnich granic." Jednakowoz Byrnes stwierdzil z naciskiem, ze Slask i inne czesci wschodnich Niemiec zostaly oddane Polsce tylko w zarzad.

W sprawie granic zachodnich Byrnes powiedzial: „Stany Zjednoczone nie beda kwestionowaly pretensji Francji do obszaru Saary, ktorej gospodarka juz oddawna byla zwiazana z Francja. Ludnosc zas obszaru Ruhry i Nadrenii pragnie pozostac przy Niemczech. Stany Zjednoczone sprzeciwia sie temu zyczeniu i nie beda popieraly wykorzystania tych obszarow przez obca polityke. W zasadzie Stany Zjednoczone nie popra zadnych cesyj terytorialnych z niewatpliwie niemiecka ludnoscia, ani tez nie pragna podzialu Niemiec, jesli nie zyczy sobie tego ludnosc niemiecka."

„Nikt w Ameryce nie pagnie uczynic z Niemcow niewolnikow. Ale nie mozna uwolnic narodu niemieckiego od nieszczescia, jakie sprowadzil nan b. rzad niemiecki. Cierpien tych jednak nie nalezy zwiekszac. Ameryka chce pomoc narodowi niemieckiemu, aby wrocil on na zaszczytne miejsce miedzy wolne i milujace pokoj narody swiata."

Komitet Polski Gmunden — Ref. Kult-Oswiatowy

Ogloszenie

Podajemy do ogolnej wiadomosci, ze w niedziele, dnia 22. 9. 1946, o godz. 10,30 przed poludniem, odbedzie sie w lokalu Polskiego Komitetu Gmunden Poranek Mickiewiczowski.

Prelegent: — Kol. Kroniewski Adam.

Wiersze w wykonaniu Kol. Kujawskiego Wladyslawa.

Rodakow prosimy o liczny udzial.

(—) Kroniewski Adam.

Wiadomosci ze swiata

Grecja — monarchia

Londyn (BBC). Na podstawie ogloszonych wynikow przeprowadzonego glosowania ludowego Grecja zostanie monarchia. Obecnie przeprowadza sie rozmowy z mlodocianym krolem greckim przebywajacym w Wielkiej Brytanii co do jego powrotu do kraju.

Bulgaria — republika

Londyn (BBC). W niedzielnym glosowaniu w sprawie ustroju panstwowego Bulgarii wzielo udzial 92% uprawnionych z czego 93% wypowiedzialo sie za republika. Za republika padlo ponad 4 miliony, za monarchia zas tylko 180 tysiecy. Ogloszenie republiki nastapi w niedziele, 14 bm.

Rosja swieci dzien zwyciestwa nad Japonia

Moskwa (UP) — Salzb. Nachr. No. 203 —: W calej Rosji Sowieckiej obchodzono z wielkim rozmachem rocznice bezwarunkowej kapitulacji Japonii. Parad wojskowych nie bylo jednak. Moskwa tonela w morzu czerwonych flag, transparentow i olbrzymich portretow Stalina i jego wspolpracownikow. Niekonczace sie pochody demonstrantow przechodzily ulicami miasta, wielbiac okrzykami i plakatami wodzow ZSRR i Czerwona Armie. Place publiczne w Moskwie przeksztalcily sie w sceny przedstawien teatralnych i koncertow. We wszystkich stolicach republik oddano wieczorem po 24 wystrzaly armatnie.

Rozkaz dzienny Stalina

Z okazji rocznicy zwyciestwa Stalin wydal rozkaz dzienny, w ktorym podkreslil wklad narodu rosyjskiego i Czerwonej Armii dla sprawy ostatecznego zwyciestwa nad Japonia. Udzial USA i innych panstw nie zostal wymieniony. Rozkaz konczy sie slowami: „Witam was i zycze wam szczescia w tym narodowym dniu radosci, w dniu zwyciestwa nad imperialistyczna Japonia. Niech bedzie wieczna chwala bohaterom, ktorzy padli w walce o zwyciestwo dla naszej Ojczyzny. Niech zyje armia sowiecka! Niech dlugo zyje narod sowiecki, niech zyje dlugo potezna sowiecka ojczyzna"!

Sowiecka prasa czci w naczelnych artykulach znaczenie zwyciestwa nad Japonia i podkresla szczegolnie, ze przez interwencje Rosji wojna z Japonia zostala znacznie skrocona. Przy tej okazji „Izwestia" ostrzegaja „miedzynarodowa reakcje" i m. inn. pisza: „Dzisiaj zbyt duzo jest ciemnych kol, ktore marza o nowej wojnie. Ludzie ci maja nadzieje, iz sluza swym ciemnym celom, kiedy wtracaja ludzkosc w jeszcze bardziej krwawa trzecia wojne swiatowa. Zachodnia reakcja nie przebiera przy tym w srodkach: bez zastanowienia sie posluguja sie pozostalosciami niemieckiego faszyzmu i japonskiego militaryzmu. Uczyniliby oni dobrze, gdyby wyciagneli nauke z losu, jaki spotkal Niemcy i Japonie."

Mac Arthur oskarza Rosje

Washington (UP) — Salzb. Nachr. No. 203: Z okazji rocznicy kapitulacji Japonii naczelny dowodca armii USA na Wschodzie gen. Mac Arthur wyglosil przemowienie, w ktorym ostrzegl przed mozliwoscia konfliktu miedzy propagowanymi obecnie w Japonii rozmaitymi swiatopogladami. Japonia moglaby latwo pasc ofiara wysilkow, zmierzajacych do narzucenia jej ideologii i doktryny skrajnie radykalnej lewicy. Nastepnie Mac Arthur mowil o przeciwienstwach miedzy ideologia zachodu a rosyjskim systemem w Chinach i na Korei, zwrocil sie przeciwko polityce rosyjskiej oraz sowieckiej propagandzie, oraz zarzucil Rosji, iz chce uczynic z Korei i Zewnetrznej Mongolii panstwa wasalskie. W dalszym ciagu zaatakowal zachowanie sie Rosji w chinskiej wojnie domowej i oswiadczyl, ze agenci sowieccy popieraja rewolte chlopow na Filipinach. W koncu Mac Arthur powiedzial, ze Rosja maczala palce rowniez i w zajsciach w Indiach Holenderskich, w Malajach, Burmie, w Indiach i Indochinach, oraz ze popiera ona komunistow w tych krajach. Wysilkom Rosji w Azji mozna przeciwstawic tylko skuteczny kontratak mocarstw zachodnich, ktory winien byc poprowadzony przez USA i W. Brytanie.

To wystapienie Mac Arthura wywolalo w USA szereg protestow. Mowi sie tu, iz staja one w sprzecznosci z polityka USA. W zwiazku z tym ministerstwo spraw zagranicznych zajelo oficjalnie stanowisko do wywodow Mac Arthura i w komunikacie swym podalo, ze general ma zawsze prawo wypowiedziec swe zdanie o amerykanskiej polityce zagranicznej. Wywody Mac Arthura w zadnym wypadku nie staja w sprzecznosci z polityka USA.

Nota Jugoslawii do USA

Belgrad (UP) — Salzb. Nachr. No. 203 —

W Belgradzie podano do wiadomosci, iz Jugoslawia w dniu 30. 8. wystosowala do USA, note w ktorej zada sie gwarancji, ze w przyszlosci zadne amerykanskie samoloty nie beda przelatywaly bez zezwolenia nad terytorium Jugoslawii. W nocie tej podkresla sie, ze juz w dniach 23. i 27. sierpnia znow amerykanskie maszyny przelatywaly nad terenem Jugoslawii. Nota ta zostala opublikowana na pierwszej stronie wszystkich belgradzkich dziennikow lacznie ze sprawozdaniem republikanskiego senatora Barthley Crun, ktory po szerokiej podrozy po Europie oswiadczyl w sprawie incydentu z Jugoslawia, ze zestrzelenie jednego z amerykanskich samolotow oznaczalby punkt koncowy dlugiego lancucha lotow zwiadowczych nad terenem Jugoslawii, w czasie ktorych Amerykanie usilowali sfotografowac wszystkie jugoslowianskie urzadzenia obronne.

W jednym z komunikatow radia Belgrad odrzuca sie w sposob stanowczy wszelka odpowiedzialnosc za smierc pieciu amerykanskich lotnikow.

Czy nowa akcja dyplomatyczna Sowietow?

Londyn (UP — Salzburger Nachrichten No. 204). Tutejsi obserwatorzy dyplomatyczni przepowiadaja wielka propagandowo-polityczna ofenzywe Sowietow w Europie Wschodniej, oraz na Srodkowym Wschodzie. Staloby to w zwiazku z rzekoma utrata prestizu, jaka Rosja poniosla w ostatnich tygodniach za tak zwana „zelazna zaslona". Szczegolnie odnosiloby sie do sprawy Grecji, albowiem wniesiona przez Ukraine do Rady Bezpieczenstwa skarga nie zdolala wplynac na wynik glosowania. Spokojne ale zdecydowane odrzucenie przez Turcje rosyjskiego projektu rewizji statutu Dardaneli byloby drugim punktem, w ktorym atak Rosji spotkal sie ze sprzeciwem malego panstwa, wspartego przez mocarstwa zachodnie.

Ale przede wszystkim z powodu slabego poparcie, jakie Kreml udzielil swemu pupilowi Tito w kryzysie amerykansko-jugoslowianskim, mialaby Moskwa przedsiewziac wielka ofenzywe dyplomatyczna.

Srodek przeciw bombie atomowej?

Turyn (UP — Salzburger Nachrichten No. 199). Uczony wloski dr. Luigi Ighind oswiadczyl, iz jest on w stanie ubezskutecznic eksplozje bomby atomowej. Wynaleziona przez niego „atomowa radiostacja" moze na kazda odleglosc stopic kazdy metal.

Nadzwyczajny korespondent gazety „Corriere della Sera", ktory zwiedzil laboratorium dr. Ighina kolo Bolonii, podaje, iz obecny byl przy doswiadczeniu, w czasie ktorego uczony roztopil bronz i cyne na odleglosci 800 metrow. Teorie Ighina podobno „wywracaja" wszystkie dotychczasowe prawa fizyki.

Londyn (FND — Salzburger Nachrichten No. 199). Korespondent „Daily Gaphic" podaje, iz w Anglii studiuje sie obecnie projekt budowy okretow, opancerzonych przeciwko dzialaniu bomby atomowej. Uniwersytety w Manchester, Glasgow, New Castle i Londynie rozpoczely juz odpowiednie doswiadczenia.

Dr. Gruber na przyjaznej rozmowie z Wyszynskim

Paryz (korespondencja wlasna NS.) Minister spraw zagr. Austrii dr. Gruber opowiedzial na konferencji prasowej o swych pertraktacjach, odbytych w Paryzu, a szczegolnie o dwugodzinnej przyjaznej rozmowie, jaka przed paru dniami odbyl z wiceministrem spraw zagr. Rosji — Wyszynskim. W rozmowie tej poruszono istniejace dyferencje i dr. Gruber odniosl wrazenie, ze Rosjanie beda bronic swych pretensyj w Austrii, nie opuszczajac jednak stanowiska moskiewskiej deklaracji w sprawie utworzenia niezaleznej i wolnej Austrii. Dr. Gruber odbedzie jeszcze rozmowe z jednym z przedstawicieli Rosji. Ponadto dr. Gruber rozmawial z przedstawicielami USA, Anglii, Jugoslawii i Wegier.

„Wielka Czworka' znow na martwym punkcie

Paryz (UP Salzb. Nachr. Nr. 205). Spotkanie ministrow spraw zagr., na ktorym Molotowa zastapil Wyszynski, musialo byc wczoraj zerwane Cale trzy godziny poswiecono sprawie ewentualnego odrzucenia posiedzenia walnego zgromadzenia UNO. Wyszynski wnosil o odroczenie tego zgromadzenia, do listopada oraz o odbycie go w Paryzu lub Genewie. Byrnes i Bevin sprzeciwili sie stanowczo odraczaniu UNO. Wyszynski oswiadczyl, iz Rosja nie posiada dostatecznej ilosci wyszkolonej „zalogi" by obsadzic jednoczesnie i konferencje paryska i zgromadzenie UNO.

Od pazdziernika 1550 kaloryj.

„Oberösterreichische Nachrichtern" dowiaduja sie z poinformowanego zrodla, iz od pazdziernika w Austrii ludnosc ma otrzymywac 1550 kaloryj dziennie. Gospodynie domu, w ktorym jest wiecej niz 3 osoby, otrzymaja dodatek „urzedniczy".

Spadek kursow na gieldzie w New Yorku

New York (INS — The Stars and Stripes Nr. 247). Wall Street miala wczoraj najgorszy przypadek baissy od 1929 r.

Izby urzedu gieldy byly zapelnione, telefonisci nie mogli nadazyc zalatwiac telefonow, a maklerzy wygladali, jakby spedzili zla noc.

Rodzi sie pytanie: „Dlaczego?" Ale nikt zdaje sie nie wiedziec, co spowodowalo najnizsze kursy gieldy od ubieglego kryzysu. Wczoraj kursy niektorych akcji byly z rana nizsze, pozniej niektore z nich podniosly sie o jeden punkt, ale nikt lzej nie odetchnal.

„Historia wojny" — powiedzial jeden z maklerow. Natomiast inni szukaja powodow na gieldzie londynskiej. „Londyn jest ciasniej zwiazany ze wszystkim, co sie dzieje na miedzynarodowej scenie, anizeli my.'

Juz i nad Grecja lataja dziwne rakiety

Londyn (Reuter). Premier grecki Tsaldaris zakomunikowal, iz w ostatnich dniach doniesiono o rakietach przelatujacych nad Grecja. Jedna z takich rakiet widzieli w Salonikach zarowno Anglicy jak i Grecy. Ponadto, takiez rakiety przelatywaly nad Macedonia.

Flota, samoloty, rakiety

Ateny (UP — Salzburger Nachrichten No. 206). Z uwagi na napieta wewnetrzna i zewnetrzna sytuacje Grecji odwolano parade 150 samolotow amerykanskich nad Grecja. (Samoloty te przybyly na pokladzie okretu-lotniskowca „F. D. Roosevelt".)

Prasa turecka donosi, iz jednostki amerykanskiej, brytyjskiej, greckiej i tureckiej floty odbeda wspolne manewry na wschodnie czesci Morza Srodziemnego.

Zolnierze greccy i angielscy zaobserwowali znow w szeregu miejscowosciach tajemnicze rakiety, ktore przelatywaly z polnocy w poludniowym kierunku.

W Egipcie komunizm ma byc uznany za przestepstwo

Kairo (UP — Salzburger Nachrichten No. 206). Na zarzadzenie krola Faruka egipski kodeks karny ma byc w ten sposob uzupelniony, ze „komunistyczna i inna wroga rzadowi propaganda" jest karalna.

Wyniki ostateczne wyborow w Saksonii

Drezno (Salzburger Nachrichten No. 203). Wedlug komunikatu agencji DANA urzedowe wyniki wyborow gminnych w Saksonii wygladaja w sposob nastepujacy:

Socjalistyczna Partia Jednosci (SEP)	1 608 851 glosow
Demokraci liberalni	671 271 glosow
Unia Chrzesc. Demokr.	655 271 glosow
Glosy uniewaznione	325 987 glosow

Procentowo otrzymali:

Socjalistyczna Partia Jednosci (SEP)	48,42 %
Liberalni demokraci	20,21 %
Unia Chrzesc. Demokr.	19,72 %
Uniewaznionych glosow	9,81 %

Reszta przypadla na pozostale partie.

Glosy uniewaznione oddali przewaznie socjal-demokraci.

Moskwa zadowolona wynikami

Lipsk (Salzburger Nachrichten No. 204). W Moskwie oczekiwano z wielkim zainteresowaniem wynikow wyborow w Saksonii. Minister Molotow niedzielny wieczor przy radio-aparacie, aby stale byc informowanym o wynikach glosowania. Wyrazil on swe zadowolenie ostatecznymi wynikami tych wyborow.

Sprawa DP na porzadku dziennym Rady Gospodarczej i Socjalnej

New York (UP — Salzb. Nachr. Nr. 209). Generalny Sekretarz UNO Trygve Lie postawil na czolowym miejscu porzadku dziennego Rady Gospodarczej i Socjalnej UNO problem europejskich uciekinierow. Lie nalega na szybkiej akcji w sprawie osiedlenia ludzi bezdomnych z Europy, oswiadczajac, iz bedzie domagal sie utworzenia miedzynarodowej organizacji uciekinierow.

La Guardia o polskich obozach DP

Londyn (BBC) W zwiazku ze swa podroza do Polski, gen. dyr. UNRRA La Guardia wszedl w porozumienie z rzadem polskim, omawiajac sprawe utworzenia w polskich obozach DP strefy amerykanskiej oficjalnych placowek informacyjnych rzadu polskiego. Placowki te informowaly by wysiedlencow o stosunkach w Polsce i t. d.

Moskwa (AND) W sprawie utworzenia placowek informacyjnych rzadu polskiego w polskich obozach DP oswiadczyl La Guardia, ze placowki takie maja byc utworzone nie na zyczenie rzadu warszawskiego, lecz na zadanie wojskowego rzadu amerykanskiego. „Ponom z Warszawy“ — dodal La Guardia — „pozostawiamy sprawe przekonywania wysiedlencow o potrzebie powrotu do kraju“. (Nowiny Polskie)

Pol miliona marynarzy strajkuje

Nowy-York (UP). Cela komunikacja wodna we wszystkich portach USA zostala wczoraj sparalizowana przez wybuch strajku marynarzy, w ktorym bierze udzial pol miliona osob. Przyczyna strajku jest odrzucenie zadan marynarzy o podwyzszenie plac w wysokosci od 22 do 27 dolarow miesiecznie. UNRRA podaje do wiadomosci, ze przez strajk marynarzy zostalo uniemozliwione zaladowanie 288 tysiecy ton produktow zywnosciowych i innych przedmiotow dla Grecji, Chin i Wloch.

Niepowodzenie Perona w parlamencie

Buenos Aires (UP — WK Nr. 198). Prezydent Peron odniosl we srode ciezkie niepowodzenie, kiedy zadana przezen natychmiastowa ratyfikacja aktu z Chapultupec oraz Karty UNO nie uzyskala w czasie glosowania w izbie deputowanych wymaganej wiekszosci 2/3 glosow.

Ratyfikacja obu dokumentow oznaczalaby ukoronowanie polityki Perona, zmierzajacej do ponownego zblizenia sie do USA.

Akt z Chapultepec dotyczy polaczenia wszystkich panstw amerykanskich w jedno przymierze obronne.

Czy Zydzi — uciekinierzy zostana wylaczeni spod opieki UNRRA?

Frankfurt (AP — The Stars and Stripes Nr. 241). Wladze wojskowe USA maja zamiar prosic ministerstwo wojny o wylaczenie Zydow z pod przepisow o „czystce wsrod wszystkich DP w amerykanskiej strefie Niemiec. Nalezaloby wylaczyc Zydow z pod tych przepisow, albowiem wladze wojskowe obawiaja sie dalszych rozruchow w obozach zydowskich w wypadku, gdyby podjeto jakies kroki, pozbawiajace Zydow pomocy UNRRA lub armii przez uznanie niektorych z nich za osoby nie uprawnione do tej pomocy. Proces „czystki“ wsrod DP jest obecnie w toku. Ze zrodel 3. armii dowiadujemy sie, iz na 387.684 DP nalezy liczyc sie z wylaczeniem okolo 25.000 osob Tych 25.000 osob bedzie wydalonych z obozow i przejdzie na utrzymanie gospodarki niemieckiej.

Dyplomaci amerykanscy, odwolani z Rosji

Washington (UP — WK Nr. 198). Urzedowo komunikuja, ze USA odwolaly swych attache marynarki z postow rosyjskich w Archangielsku i Wladywostoku. Odwolanie to nastapilo na wyrazne zyczenie Rosji. Przedstawiciel amerykanskiego MSZ w zwiazku z tym oswiadczyl, iz ministerstwo to rozwaza, czy nie zazadac w odpowiedzi na to odwolania dyplomatow rosyjskich, ktorzy przebywaja w USA jako konsulowie lub attache.

Przygody rosyjskiego kapitana.

Herford (UP). Po miesiacu awanturniczych przygod zostal wczoraj aresztowany rosyjski kapitan Pononarew wraz ze swoja przyjaciolka. Po jego ujeciu Pononarew powiedzial, ze wystartowal w kierunku zachodnim na skradzionym samolocie z pewnego lotniska strefy rosyjskiej wyladowal strefe amerykanska i brytyjska do Holandii. W drodze zostal aresztowany przez policje w chwili, kiedy chcial sprzedac zegarki i pierscionki o lacznej wartosci 60 tys. rubli, pochodzace prawdopodobnie z napadow bandyckich w strefie rosyjskiej. Udalo mu sie potem uciec wraz z przyjaciolka, lecz wpadl w rece brytyjskiej tajnej policji przy przekraczaniu niemiecko-holenderskiej granicy. Oboje Rosjanie zostali zatrzymani az do przybycia oficera lacznikowego armii czerwonej.

Nowiny Polskie Nr. 126)

Robotnicy amerykanscy przeciw Jugoslawii

New York (UP — Salzb. Nachr. Nr. 209). Joseph Ryan, przywodca zwiazku zawodowego robotnikow portowych, oswiadczyl, ze robotnicy portowi nie beda tak dlugo zaladowywac okretow do Jugoslawii, dopoki nie przedsiewezmie sie odpowiedniej akcji przeciwko tym, ktorzy sa odpowiedzialni za zestrzelenie amerykanskich lotnikow.

Ministerstwo spraw zagranicznych USA odpowiedzialo na te rezolucje, iz, co bylo w mocy rzadu Ameryki, zostalo uczynione.

Paryz (Radio — Oberösterr. Nachr. Nr. 210). Naczelny dowodca amerykanskich wojsk okupacyjnych w Austrii general Mark W. Clark, udal sie z Salerno, gdzie wyglosil on mowe z okazji rocznicy inwazji Aliantow we Wloszech, samolotem do Paryza. Tam omowi on z Byrnesem ogolna sytuacje w Austrii.

Tegoz samego dnia o godz. 1. p. p. general Clark odlecial z Paryza do Austrii.

Popierana przez Sowiety SED zwycieza

Londyn (BBC — Salzb. Nachr. Nr. 208). Rzad krajowy w Turyngii podaje nastepujace czesciowe wyniki glosowania do samorzadow:

SED . . 752.396 glosow (50.5 proc.)
Liberalni demokraci . . 383.046 glosow (25.7 pr.
CDU . . 270.882 glosy (18.2 proc.)
Partie pozostale . . . 83.500 glosow
Uniewaznioych . . . 135.000 glosow.
Udzial w glosowaniu 91.5 proc.

Z Saksonii podaja nastepujace wyniki:
SED . . . 1.234.520 glosow
Liberalni demokraci . . . 487.889 glosow
CDU . . . 325.109 glosow

(Sed jest partia popierana przez Sowiety — Przy. red.)

Ksiazka o nakladzie pol miliona egzemplarzy.

Norymberga (FND). Stenograficzny protokol procesu norymberskiego zostanie wydany w czterdziestu tomach, przyczem kadzdy tom zawierac bedzie ponad 600 stron. Wydanie tego olbrzymiego nakladu ksiazkowego zamowiony zostal w jednej z drukarni norymberskich. Ogolny naklad bedzie wynosil pol miliona egzemplarzy, z czego za 5 do 6-ciu miesiecy zostanie ukonczony kontyngent 40 tys. egzemplarzy. Wydanie to ukaze sie w jezykach francuskim, angielskim, rosyjskim i niemieckim. Rozpowszechnianie tego dziela w Niemczech zostanie poparte przez wladze okupacyjne.

Szef Gestapo na deskach Teatralnych.

Berlin (UP) B. szef niemieckiego Gestapo w Luksemburgu, Fritz Hartmann zostal aresztowany w okolicy Augsburga. Po zakonczeniu wojny Hartmann przebywal w Monachium, gdzie organizowal imprezy muzyczne dla amerykanskych zolnierzy.

Aresztowanie szpiegow.

Frankfurt n. M. (UP). Wladze Amerykanskie aresztowaly w Stuttgardzie 15 Niemcow, czlonkow organizacji „Freies Deutschland“, ktorzy nalezeli do grupy szpiegowskiej, dzialajacej na rzecz pewnego mocarstwa wschodniego. Mieli oni za zadanie badac ruch wojsk ameryk. w okregu Frankfurtu. (Nowiny Polskie)

Sowiecka „Kultura i Zycie“ krytykuje dzialalnosc artystycza w ZSRR

Moskwa (Reuter) — British Morning News No. 237 —

Centralny komitet partii komunistycznej na pierwszej stronie magazynu „Kultura i Zycie“ opublikowal artykul, ktory zawiera potepienie teatrow, dramaturgow i krytykow teatralnych z powodu niepropagowania ideologii sowieckiej lecz dopuszczenia „burzuazyjnej ideologii wulgarnych sztuk zagranicznych“. Magazyn ten, bedacy oficjalnym organem departmentu propagandy i agitacji brytyjskich, amerykanskich i francuskich dramaturgow, ktorych dziela byly ostatnio wystawiane lub publikowane w Sowietach, jest propagatorami „burzuazyjnej reakcyjnej ideologii i moralnosci“. Mniej wiecej przed dziesieciu dniami podobne krytyki ukazaly sie w Leningradzie w stosunku do tamtejszych literatow i 2-ch magazynow.

Pogrozki i ochrona Bevina

Paryz (Reuter) — British Morning News Nr. 237 —

W dalszym ciagu minister Bevin, ktory wrocil na konferencje pokojowa, otrzymuje pogrozki, skierowane przeciw jego zyciu.

Kazdego wieczoru jakas osoba telefonuje z publicznego automatu, ze hotel, w ktorym mieszka Bevin, wkrotce wyleci w powietrze. Na prosbe policji francuskiej wylecialo do Paryza czterech najzdolniejszych detektywow Scotland Yard'u.

Kiedy Bevin opuszcza swoj hotel, strzeze go szesciu motocyklistow oraz auta policyjne przed i za uzbrojonym wozem ministra. Wszyscy oni jada z wielka szybkoscia, a policja wstrzymuje caly ruch uliczny na czas ich przejazdu.

Dzien Modlow za Polske

Londyn (Audycja radiowa). Swieto Matki Boskiej Zielnej (8 wrzesnia) poswiecone zostalo w Anglii modlom za Polske. W kosciolach katolickich odprawiono szereg mszy sw z kazaniami. W katedrze Westminsteru nabozenstwo odprawil biskup Griffin. W uroczystosciach koscielnych wziela udzial ludnosc W Brytanii oraz liczna polska emigracja. Brytyskie Towarzystwo Pomocy dla Katolikow zebralo fundusze na cele religijne i kulturalne Polakow. Biskup Griffin zlozyl na ten cel 2000 funtow szterl.

Nowy typ sowieckich tankow

Moskwa (KP — Salzb. Nachr. Nr. 199). W dniu 9. wrzesnia odbedzie sie w Rosji uroczystosc „Dnia Tankistow“ na czesc sowieckiej broni pancernej. Na uroczystosci tej beda zademonstrowane nowe rosyjskie super-tanki. Sa to prawdziwe pancerne okrety ladowe, rozwijajace szybkosc 120 km na godzine i przewyzszajace tanki wszystkich armii swiata. Przy konstrukcji tych tankow wzieli udzial niemieccy fachowcy, ktorych wybrano z posrod jencow wojennych. Przyrzady optyczne i radio-techniczne w przewazajacej czesci pochodza z bylych niemieckich fabryk rosyjskiej zony okupacyjnej Niemiec.

Na stadionie „Dynamo“ w Moskwie tanki te odbeda manewry.

Jedno z pism, poswieconych przyszlej uroczystosci podaje, ze rosyjskie fabryki wyprodukowaly w czasie wojny 30.000 tankow, a obecnie produkcja ta moze byc zdwojona.

Sowiety pewnie otworza bramy dla DP

Moskwa (AP — The Stars and Stripes No. 241). Generalny dyrektor UNRRA Fiorello La Guardia powiedzial na konferencji prasowej w Moskwie, iz istnieje mozliwosc przyjecia przez Sowiety niektorych osob, nie bedacych obywatelami ZSSR z posrod 830.000 DP, znajdujacych sie w obozach UNRRA w Europie.

Odpowiedzia na potrzeby swiata jest chrzescijanska demokracja

Atlanta (AP The Stars and Stripes Nr. 242). Dr. Lonie D. Newton, glowa Baptystow, ktory spedzil 25 dni w Rosji, oswiadczyl, iz zastal on tam cos, „co wydaje sie byc calkowita wolnoscia odprawiania nabozenstw.“

Z uwagi na poprzednie raporty duchownego jeden laik z Missouri, O. K. Armstrong z miejscowosci Springfield, zwrocil uwage, ze „nic nie moze byc dalsze od prawdy“, jak powyzsze oswiadczenie.

Przed audytorium miejskim, w ktorym przemawal Newton przeszlo dwuch tragarzy reklam, niosac plakaty z napisem: „Czy Lonie D. Newton sprzedaje komunizm dla USA?“

Newton powiedzial do audytorium:

„Olbrzymie tlumy zebraly sie, kiedym wyglaszal kazania i wydawalo sie ze duch wolnosci charakteryzowal kazdego mowce i kazdego wiernego. Wrocilem z Rosji, bedac glebiej oddany dla sprawy demokracji, niz przedtym. Pojechalem do Rosji, wierzac calym sercem w demokracje. Powiadam Wam, nie wierze, ze komunizm jest odpowiedzia na wielkie potrzeby swiata. Powiadam Wam, wierze, iz demokracja jest ta odpowiedzia, chrzescijanska demokracja.

Wiadomosci z Polski

USA wziely na siebie odpowiedzialnosc za przeprowadzenie w Polsce wolnych wyborow

Londyn (UP — Salzb. Nachr.).

W sprawie oswiadczenia ambasadora Polski w Washingtonie, w ktorym oskarza sie USA. ze przez swa note z dn. 19. sierpnia naruszyly suwerennosc Polski i wtracily sie do spraw wewnetrznych Polski, przedstawiciel USA powolal sie na niektore twierdzenia noty amerykanskiej.

Wymienia ona „wielka odpowiedzialnosc", jaka przyjely USA wspolnie z rzadami brytyjskim i sowieckim z uwagi na przeprowadzenie „wolnych i niezawislych wyborow" w Polsce. Czolowe polskie osobistosci wyrazily zgode na przyjecie tych zasad.

Nastepnie amerykanska nota wyrazila poglad, ze USA jako jedno z glownych mocarstw bioracych udzial w wyswobodzeniu narodow Europy od nazizmu, czuje sie szczegolnie zobowiazana, aby przyczynic sie, by narod polski mial moznosc wybrac sobie swobodnie taki rzad, pod ktorym pragnie zyc.

Rosyjsko — polskie troski partyjne

Warszawa (UP — Salzb. Nachr. Nr. 206). „New York Herald Tribune" dowiaduje sie z pewnego zrodla ze premier Stalin zaprosil na rozmowe do Moskwy przewodniczacego rady Polskiego Stronnictwa Chlopskiego — Wladyslawa Kiernika. Przedmiotem romowy maja byc przyszle wybory do sejmu. Zaproszenie to byloby reakcja Kremla na zastoj w pertraktacjach miedzy stronnictwami rzadowymi a Stronnictwem Ludowym Mikolajczyka w kwestii warunkow uczestniczenia w wyborach. Rzad wywiera na Stronnictwo Ludowe stale rosnacy nacisk, aby zgodzilo sie na wspolna liste kandydatow„ co oznaczaloby dla tego stronnictwa redukcje miejsc w parlamencie najwyzej do 25%. Wladyslaw Kiernik, uznawany w lonie stronnictwa za zwolennika polityki zblizenia, swa wizyta moskiewska poszedlby w slady kierownikow polskiej partii robotniczej (komunisci) oraz PPS, ktorzy jednoglosnie oswiadczyli w Moskwie, ze przeprowadzenie rzeczywiscie wolnych wyborow doprowadziloby bezwarunkowo do wojny domowej. Przedstawiciele bloku rzadowego nalegaja na wspolna liste motywujac, ze zwyciestwo stronnictwa ludowego sprowokowaloby bez watpienia interwencje Rosji.

Polska przeciw rewizji granic

Londyn (Reuter — Oberöst. Nachr. Nr. 210). Przedstawiciel polskiego MSZ oswiadczyl, ze niemiecka polityka Byrnesa sprzeciwia sie postanowieniom umowy w Poczdamie. Granice miedzy Polska a Niemcami zostaly w Poczdamie ostatecznie ustalone, przyczym decydujacym jest, ze w umowie tej mowa sie o polskiej „granicy" a nie o „linii demarkacyjnej". Fakt ten nabiera szczegolnego znaczenia przez to, ze po wysiedleniu z tych terenow Niemcow osiedlili sie tam obwatele polscy. — Wicepremier Polski Mikolajczyk oswiadczyl, ze zachodnie granice jest dla narodu polskiego kwestia istnienia lub upadku.

Walka z podziemiem.

Warszawa (PAP). Na skutek akcji wladz bezpieczenstwa wykryto i zlikwidowano ostatnio szereg grup dywersyjnych. M. in. 15-sobowa grupe „OTTO", dzialajaca na pograniczu wojewodztwa poznanskiego, slaskiego i lodzkiego oraz grupe „Jastrzebia" w wojewodztwie olsztynskim. W zwiazku z ta ostatnia aresztowano kierownika szkoly rolniczej Walentego Deptule. Deptula kierowal podziemna plakowka „Win" i jemu bezposrednia podlegala grupa „Jastrzebia".

Wyrok w sprawie Brezki i towarzyszy.

Warszawa (PAP.) W dniu wczorajszym wojskowy sad rejonowy w Warszawie oglosil wyrok w sprawie organizatorow komorki przerzutowej zagranicznej, utworzonej na Slasku przez grupe czlonkow NSZ. Moca wyroku skazani zostali: kierownik komorki Jan Berezko na 10 lat wiezienia, Jan Jatkowski na 8 lat, Janina Komoska na 3, Ruta Hausner na 2, Romuald Banasik na 3 z zawieszeniem na 2 lata, i Kornel Michalski na 5 lat, przyczym kara zostala mu w calosci na mocy amnestii darowana.

Sytuacja aprowizacyjna w Polsce.

Warszawa (PAP). W ministerstwie aprowizacji i handlu odbyla sie konefrencja z przebywajacymi w Polsce przedstawicielami prasy zagranicznej poswiecona sytuacji aprowizacyjnej w Polsce. Dyrektor departamentu Iwaszkiewicz zobrazowal trudnosci od chwili oswobodzenia kraju oraz plany na przyszlosc. W stosunku do zbiorow z r. 1938 zbiory tegoroczne wyrazaja sie w procentach nast.: pszenica 31 procent, zyto 41 procent, jescmien 49 procent, ziemniaki 46 procent. przyczyna takich zbiorow jest: 1. brak dostatecznych sil pociagowych, 2. znaczny spadek nawozow naturalnych, 3. brak nawozow sztucznych, 4. brak maszyn i narzedzi rolniczych, 5. brak nasion. Spozycie w r. 1946/47 bedzie w stosunku do ruku 1938 takze odpowiednio mniejsze, jedynie spozycie cukru osiagnie prawdopodobnie stan z przed wojny.

Dar Jana Kiepury.

Dnia 11 lipca b. r. Jan Kiepura wreczyl w New Yorku czek na sume 1.000 dolarow dla nowozorganizowanego Funduszu Szopena, na czele ktorego staneli najwybitniejsi przedstawiciele amerykanskiego swiata artystycznego. (Nowiny Polskie)

W rekach sprawiedliwosci

Warszawa (PAP). Do Szczecina przybyl transport przestepcow wojennych, wydanych Polsce przez wladze okupacyjne Niemiec. Polska Misja Wojskowa w porozumieniu z wladzami angielskimi i radzieckimi zwiedzila szereg obozow w Niemczech srodkowych i polnocnych, skad rozpoznani przestepcy wojenni zostali odeslani do Berlina i Lubeki, a stamtad przybyli do Polski. Sa to przewaznie niemieccy urzednicy gestapo i SS. W chwili obecnej przebywa w wiezieniu sledczym w Szczecinie 43 zbrodiiarzy hitlerowskich, oczekujacych na transport do Poznania.

Niemieccy przestepcy wojenni w Warszawie.

Warszawa (PAP). W niedziele przywieziono do Warszawy trzech wybitnych niemieckich zbrodniarzy wojennych, wydanych Polsce przez brytyjskie wladze okupacyjne. Sa to: Walter Gudemill, general zandarmerii SS,zastepca Greisera na okreg Warty. Odznaczyl sie on bezwzglednym okrucienstwem w stosunku do Polakow. Gen. policji von Pröck, szef zandarmerii bydgoskiej, ktory ma na sumieniu slawna bydgoska „krwawa niedziele". Trzeci — Walter Gierels — starosta w Poznaniu, ktory zarzadzil bezwzgledne wysiedlanie Polakow z poznanskiego.

Pancernik „Gneisenau" — dla Polski.

Londyn (UP). W Gdyni zolnierze rosyjskiej marynarki wojennej przy pomocy robotnikow niemieckich doprawadzaja do stanu uzytecznosci uszkodzony niemiecki pancernik „Gneisenau". Po zakonczeniu robot „Gneisenau", lacznie z innymi okretami wojennymi marynarki niemieckiej otrzymala Rosja jako odszkodowanie wojenne, ma byc oddany polskiej marynarce wojennej.

Zawieszenie wydawania Biuletynu Angielskiego w Polsce.

Londyn (BBC). W sprawie wydawania biuletynu ambasady w Warszawie rzad polski skierowal do rzadu W. Brytanii oswiadczenie, w ktorym zaznaczono, ze kazdy, kto bedzie rozpowszechnial ten biuletyn w Polsce, zostanie uwieziony. Wskutek takiego oswiadczenia ambasada brytyjska w Warszawie wstrzymala wydawanie swego biuletynu, nie chcac przyczyniac sie do aresztowania niewinnych ludzi. Krok rzadu polskiego stoi w jaskrawej sprzecznosci do pogladow angielskich, gdyz ambasady poszczegolnych krajow w Londynie wydaja swoje biuletyny swobodnie i zamieszczaja w nich nieraz bardzo ostre krytyki stosunkow wewnetrznych Anglii, nie napotykajac przy tym na sprzeciw ze, strony rzadu brytyjskiego.

Zmiany personalne w wojsku polskim.

Warszawa (PAP). Na miejsce ustepujacego szefa departamentu piechoty i kawalerii w min. obrony narodowej, gen. lejtnanta Sankowskiego z armii czerwonej, zostal mianowany gen. bryg. M. Turkowski.

Na miejsce ustepujacego szefa lacznosci w min. obrody narodowej gen. lejtn. Jurina, mianowany zostal pulk. Romuald Malinowski.

Na stanowisko szefa sztabu dowodztwa artylerii WP. w miejsce ustepujacego gen. maj. Dudzinskiego, mianowany zostal pulk. dypl. C. Krzystofski.

Wyrok smierci na Amona Goetha.

Krakow (PAP). Dnia 5. b. m. Najwyzszy Trybunal Narodowy w Krakowie wydal wyrok smierci na Amona Leopolda Goetha, b. komendanta obozu w Plaszowie, likwidatora gheta krakowskiego i tarnowskiego, zabojcy ok. 8 tysiecy osob.

Zbigniew Pronaszko, wybitny malarz i rzezbiarz, otrzymal nagrode artystyczna wojew. krakowskiego w kwocie 30 tys. zl.

Dom Akademicki na Placu Narutowicza zostanie wreszcie oprozniony przez Centralny Zarzad Motoryzacji przed wrzesniem b. r.

Pomnik Sobieskiego ze Lwowa ma zostac przeniesiony do Opola. Inne pomniki lwowskie, jak Ujejskiego, Fredry, Kilinskiego, Bartosza Glowackiego i Franciszka Smolki maja zostac przeniesione rowniez na Slask, gdzie skupilo sie najwiecej lwowiakow.

Ze sportu

Kluj mistrzem szosowym Polski

Mlody kolarz poznanski Kluj, zdobyl niespodziewanie mistrzostwo szosowe bijac na finiszu po ciezkiej walce Rzeznickiego z Warszawy i Gabrycha z Krakowa. Faworyt Wisniewski mial slaby dzien i uplasowal sie jako piaty za Wojcikiem. Popularny przed wojna kolarz warszawski Napierala (obcial) jeszcze gorzej i znalazl sie dopiero na 9 miejscu. Trasa wyscigu prowadzila z Warszawy do Radomia i z powrotem do Warszawy. Zwyciezca przebyl dystans 200 km w niezlym czasie 5 godz 57, 49 sek.

Polonia mistrzem pilkarskim Warszawy

Po niezwykle emocjonujacej walce Polonia wygrala tradycyjne derby warszawskie bijac Legie 6:3 w spotkaniu, ktore zadecydowalo o zdobyciu mistrzostwa klasy A okregu warszawskiego. Polonia zagrala bodajze najlepszy swoj mecz w tym sezonie. Doskonaly byl zwlaszcza wiecznie mlody Szczepaniak na obronie. Legia miala wyraznego pecha i jej napastnicy nie trafiali z kilku metrow do bramki. 12.000 widzow ogladalo mecz.

Ostatnie telegramy

Marszalek Montgomery w USA.

Londyn (BBC). Marszalek W. Brytanii Montgomery udal sie do USA. gdzie przygotowuje mu sie gorace przyjecie.

Eisenhower przybywa do Niemiec i Austrii

Frankfurt (Sluzba telef. SN). Szef sztabu armii USA gen. Eisenhower przybywa do Niemiec i Austrii.

Sprawa DP na komisji gospodarczej UNO.

Londyn (BBC.) Na komisji gospodarczej UNO przemawial m. inn. szef UNRRA La Guardia. Oswiadczyl on, ze z ogolnej liczby 900 tys. DP, okolo ½ miliona uda sie prawdopodobnie sklonic do powrotu. Druga grupe w liczbie 400 tysiecy, ktora nie wroci do swych krajow, trzeba bedzie osiedlic. Poszczegolne panstwa winny zglosic propozycje przyjecia okreslonej kwoty wysiedlonych.

Frankfurt (sluzba telef. SN) Szef sztabu armii amerykanskiej w Niemczech general Hübner oswiadczyl, ze armie amerykanskie opuszcza Austrie w 3—4 miesiace po podpisaniu ukladu pokojowego z rzadem austriackim.

Przed opuszczeniem Austrii przez wojska USA osoby bez ojczyzny beda musialy opuscic Austrie, wracajac do kraju, przenoszac sie do Niemiec lub przez wyemigrowanie.

II. czesc konferencji paryskiej rozpocznie sie 23. pazdziernika.

Druga czesc konferencji paryskiej rozpocznie sie 23. pazdziernika. Obrady odbywac sie beda rownolegle z UNO.

Na porzadku dziennym drugiej konferencji

Wystawa dziel sztuki przemyslu artystycznego i rekodziela w Villach

Obozy polskie Volkendorf i Magdalen oraz obozy ukrainskie Bauleitung, Jundendorf, Picolo zareprezentowaly w dniach 20 — 25 sierpnia wyniki prac przemyslu domowego na wystawie rekodziela i rzemiosla w Villach. Aktu otwarcia wystawy dokonal dyrektor UNRRA p. Gilbert w towarzystwie naczelnego dyrektora UNRRA w Klagenfurcie oraz wojskowych i cywilnych przedstawicieli miasta. Na otwarcie wystawy przyjechalo wielu zaproszonych gosci z innych osrodkow polskich i ukrainskich.

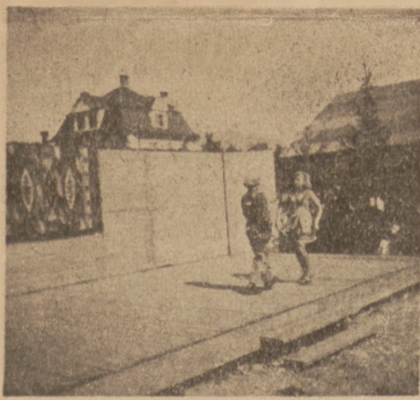


Wiazanka „kwiaty polskie" — p. Norton z partnerka w popisie kujawiaka

Po dokonaniu otwarcia wystawy publicznosc wziela udzial w poranku artystycznym, na ktorego program zlozyly sie: widowiska ludowe, tance, spiewy i recytacje. W plasach tanecznych, obok doroslych, wziely udzial rowniez dzieci, ktore pod kierownictwem dyr. szkoly p. Lazocha zaprodukowaly sie pieknym krakowiakiem, kujawiakiem i polka.

W „wiazance kwiatow" p. Norton ze swoja partnerka odtanczyl kilka pieknych i efektownych figur.

W spiewach solowych p. Gajdzinska wystapila z „Szynkareczka", a p. Piotrowski (tenor) z „Skowroneczkiem" Noskowskiego.



Z popisow dzieci: „Polka — stejerek"

Pawilony wystawy polskiej i ukrainskiej to dwa, wzdluz szosy polozone baraki. Pierwszy, obok bramy wejsciowej, ozdobiony jest „trizubem" Wlodzimierza. Drugi flaga polska z duzym wyhaftowanym orlem.

W pokojach pawilonu ukrainskiego rozlokowano dzial huculski, poltawski i robot recznych. W ostatnim duze zainteresowanie budzi stoisko robot szydelkowych, na drutach, ubran meskich, wyszywanek i ceramiki. Pawilon polski posiada pokoj „dzieciecy", regionalny, malarski,robot i wyrobow miejscowych war-



Wystawa malarstwa

sztatow. Pokoj UNRRA miesci eksponaty zorganizowanej przy obozie Bauleitung pracowni krawieckiej oraz kursow zawodowych robot recznych, prowadzonych przez p. Hluj.

Mila atrakcja wystawy jest pokoj milusinskich. Umeblowanie, dekoracja i zabawki — wszystko, co jest potrzebne dziecku w jego kregu zainteresowan i potrzeb naturalnych, przedstawiono tu z wielkim znawstwem i estetyka. Nic tez dziwnego, ze goscie zatrzymuja sie tu najdluzej.

Pokoj regionalny reprezentuje nasze stroje ludowe (krakowski, kujawski, zakopianski, lowicki i kaszubski).

Na stolach widnieja serwety, serwetki, paciorki, rzezbione kasetki z roznych dzielnic Polski oraz hafty i wyszywanki. Dekoracje scian stanowia kolorowe kilimy zakopianskie i lowickie pasiaki. Umieszczona



Pokoj robot recznych (stoisko warstatow szewckich i krawieckich)

przy wejsciu wielka mapa przedwojennej Polski pozwala zwiedzajacym zapoznac sie z ukladem etnicznym wystawionych prac. W pokoju robot recznych ogladac mozna prace slomkowe, szewckie i krawieckie. Wsrod eksponatow uwage przykuwa pomyslowa dekoracja slomkowej ramki. Na pieknym zakopianskim kilimie widnieje bialy kostium narciarski. Obok znajduja sie sportowe narciarki z cholewkami.

Z prac malarskich spotyka sie wiele obrazow uczennicy Akademii Sztuk Pieknych we Wiedniu p. Luczkiewicz. Wsrod wielu jej prac na uwage zasluguje obraz rybaka z Villachu, Malgosi Kurtianek z p. Mimi,



Pokoj dzieciecy

glowa kobiety w kolnierzu ze strusich pior, kosciol cesarza Karola we Wiedniu. Zainteresowanie publicznosci wystawa malarska p. Luczkiewicz bardzo wielkie. Fotografie obrazu Rybaka rozsprzedane w potrojnej ilosci zamowionych serii.

Kazdy z Polakow dostarczyl na wystawe to na co go bylo stac. Eksponaty pokoju dziecicego, stroje ludowe pokoju regionalnego, szereg widokow i szkicow technicznych- to owoce pracy uczniow Szkoly Zawodowej Magdalen prowadzonej pod kierunkiem p. Lucz-



Pokoj regionalny — stroje ludowe

kiewicz. Uczniowie tejze szkoly pelnia sluzbe pomocniczej informacji i ochrony eksponatow.

Liczbowo pokoj dzieciecy liczyl 39 eksponatow, pokoj regionalny 94, malarski 47, robot recznych 50 prac.

Wystawa, choc skromna, calkowicie spelnia swoje zadanie. Pokazala ona spoleczenstwu, ze polscy i ukrainscy DP to ludzie zdolni i pracowici, chcacy i umiejacy brac czynny udzial we wszystkich przejawach zycia a nie, jak niektorzy sadza — zli i leniwi. Jakze pozytecznym by bylo — gdyby wystawe te zechcieli zwiedzic ci wszyscy, ktorzy dotad nalogowo cale zycie DP stale umieszczali tylko w ramach „Kroniki przestepstw." Organizatorzy wystawy Villach dorze przysluzyli sie sprawie naszej w Austrii.

W. Miklaszewicz.

Brazylia przyjmuje emigrantow

Salzb. Nachr. Nr. 207.

Luiz de Almeida Nogueira Porto, specjalny pelnomocnik Brazylii, niedawno w salonach Hotelu „Oesterreichischer Hof" udzielil ciekawych informacyj o gotowosci panstwa brazylijskiego przyjecia wiekszej ilosci europejskich emigrantow wszystkich grup zawodow. Konsul, ktory sam wyszedl ze stanu dziennikarskiego, zakomunikowal, ze wkrotce pelnomocnik dyplomatyczny Brazylii na Austrie, Sporano, otworzy w Wiedniu konsulat, ktory zajmie sie we wlasciwym trybie sprawa emigracji. Brazylia dzieki swej olbrzymiej przestrzeni $8^1/_2$ miliona km² i ludnosci 45 mil (5 osob na 1 km²) moglaby wyzywic 200 milionow ludnosci. Planuje sie imigrantow rozbic na dwie wielkie grupy. Pierwsza obejmowalaby spontaniczna, indywidualna emigracje, kiedy to zainteresowanemu wystarczyloby tylko zglosic sie ze „swymi dokumentami u konsula, druga natomiast stanowilaby emigracje grupowa, ustalona na podstawie umow z rozmaitymi panstwami europejskimi. Juz dzis mozna powiedziec, iz bardziej zalecanym bylby drugi rodzaj emigracji, albowiem w tym ostatnim wypadku emigranci moga liczyc na powazna pomoc rzadu Brazylii przy nabyciu roli, narzedzi i innych niezbednych do zycia przedmiotow. W zwiazku z tym poruszono sprawe pozadanych rodzai zawodow. Uszeregowuja sie one w sposob nastepujacy: na pierwszym miejscu rolnicy i robotnicy rolni, w drugim rzedzie technicy przemyslowi wszelkiego rodzaju, na trzecim miejscu wyszkoleni robotnicy fachowi i dopiero na ostatnim miejscu rzemieslnicy. Wolnym zawodom, szczegolnie lekarzom, adwokatom etc nie zaleca sie szczegolnie tej emigracji, albowiem wykonywanie tych zawodow utrudnia ustawodawstwo brazylijskie. Natomiast np. kazdy cudzoziemiec moze sobie nabyc grunt, ktory jest w Brazylii nie do uwierzenia tani. Na wstepie nalezy zaznaczyc, iz konieczna jest znajomosc jezyka portugalskiego Emigranci indywidualni musza miec pewien kapital, by sie utrzymac do czasu znalezienia sobie odpowiedniego zrodla dochodu. Przejazd 3 kl. okretem z Neapolu wynosi 275 dolarow, a ponadto trzeba miec ca. 1000 dolarow w rezerwie. Pod wzgledem klimatycznym Brazylia rozporzadza wszystkimi niemal strefami. Dla Europejczykow najbardziej wskazane sa prowincje: Sao Paolo, Santa Catarina,Parana, Sul de Mato Grosso i Guodiaz.

W wielkich miastach rodzina zlozona z trzech osob moze utrzymac sie miesiecznie ze 100 dolarow. Robotnik przemyslowy zarabia miesiecznie od 70 do 80 dolarow, natomiast inzynier 300 do 500 dolarow. W Brazylii obowiazuje ustawa „Saloro Minimum", ktora chroni robotnika przed wyzyskiem.

Konsulat Brazylii zalozony bedzie w Wiedniu za dwa do trzech miesiecy. Zakomunikuje sie o tym we wlasciwym czasie w prasie.

Zmiany w statucie DP

Wieden (AND). Kwatera Glowna USFA podala do wiadomosci, ze ci „Displaced Persons" w amerykanskiej strefie okupacyjnej, ktorzy trwale wyglaczeni zostali od wyjazdu, zostali jednoczesnie skresleni ze stanu DP.

Skreslono rowniez tych b. DP, ktorzy otrzymali od wladz austriackich zezwolenie na trwaly pobyt. Obie te kategorie podlegaja austriackim zarzadzeniem o cudzoziemcach. DP zamieszkali w amerykanskich obozach, o ile pracuja, winni od 15. b. m. oplacac za utrzymanie i mieszkanie w obozie. Oplaty te beda przekazane na rzecz rzadu austriackiego. Nie dotyczy to jednak a) przesladowanych z powodow religijnych lub politycznych, b) osob stojacych bezposrednio przed repatriacja, c) tych, ktorzy otrzymali zezwolenie na wyjazd do USA, d) pracujacych bezplatnie w administracji obozu oraz e) niezdolnych do pracy.

Z teki wuja Lecha

Przed laty bylem czesciej zagranica. Zauwazylem, ze ojcowie zajmuja sie wiele dziecmi. Raz w przedziale kolejowym spotkalem rodzine. Mamusia cos wyszywala, ojciec z dziecmi siedzial przy oknie i tlomaczyl im rozmaite przedmioty. Innym razem widzialem, jak tatus pchal wozik, w ktorym siedzial maly synek. Coreczke prowadzil za reke. Zona szla i niosla walizke. Mowil mi raz starszy juz mezczyzna, ze u nas ojcowie zaczynaja interesowac sie dziecmi, gdy juz dorastaja. Jest to troche pozno! Dziecmi trzeba sie zajmowac od pierwszej mlodosci. Nie wolno sie zniechecac ich ciaglymi pytaniami: A to co? A dla czego to? A czemu tak? Ciekawosc dziatek jest znakiem dobrym. Budzi sklonnosc do myslenia Rychlo tworzy sie podstawa do zamilowania w naukach. Najwiekszym kapitalem rodzicow . . . dziecko . . .

* * *

Wczoraj spotkalem pania Stefanie. — Co pani, pytam. Zawsze pani taka smutna! — Spojrzala na mnie. Lekko się usmiechnela. — Panie Lechu, rzekla po chwili. Mam do pana zaufanie. Moj maz.., czlowiek dobry. Pilny i uczciwy... Ale taki zimny i obojetny. Zadaje sobie wiele pracy. Pan wie, co znaczy praca domowa. Pozatem wychowanie dzieci. I w ogrodku trzeba cos popracowac. Dzisiaj slug nie ma. Przykra koniecznosc, wszystko zrobic samemu. Moj Stach, jakby tego nie widzial. Rzadko slysze slowko uznania. Przeciwnie. Nie dawno temu robil mi przykre wymowki, ze u koszuli nie bylo guzika. To znowu zupa za malo slona. Innym razem jarzyna troche przypalona. — Droga Pani, przerwalem. Jezeli raz spotkam Stanislawa, to mu dyplomatycznie pare slow powiem. Zreszta mam przekonanie, ze to chlopisko dobre. Tylko brak pewnego wychowania. Jego matuchna byla poczciwa surowa chlopka.

* * *

Przykra scena. Maz ze zona kloca sie. Slychac krzyki i wrzaski. Dzieci placza. Brzek stluczonego szkla. Naraz huk jakiegos ciezkiego przedmiotu, ktory upadl na podloge. Moj Boze!.. Szkoda tych ludzi . . . Poszedlbym chetnie ich pogodzic. Obawiam sie jednak, ze sprawa moglaby sie dla mnie skonczyc fatalnie. Mam doswiadczenia, niezbyc korzystne . . . A jednak ci ludzie tak sie dawniej kochali! Niby dwa golabki. Gdzie wina? . . . Zapewne brak wzajemnego zrozumienia. Wiecej ustepliwosci, wiecej zyczliwosci! Slyszalem raz dawniej takie porownanie: Malzenstwo — to para trzewikow. Material ten sam. Nie mozna prawnego trzewika wciagnac na lewa noge. I odwrotnie. Prawo symetrii. Wiec w pozyciu wiekszy wzglad.

* * *

Droga Geniu! Piszesz, co ja mam z tego zycia. Ciagla praca, wieczne klopoty. Jestem mloda. Chce sie bawic. — Prawda, mlodosc ma swoje prawa. Szkoda tylko, ze to troche miodu sprowadza tyle goryczy. Szal jest krotki a pokuta potem dluga... Trzeba byc wyrozumialym! To nie przeszkadza ostrzegac, poki czas.

Ostrzegac z wielka zyczliwoscia. Przyroda ma swoje prawa. Nacisk jest olbrzymi. Wszystkimi zmyslami wciska sie czar i piekno rzeczy upragnionych. Niepodobna rzucic sie jak cma w zar palacej sie swiecy. Trzeba umiec czekac, az przyjdzie chwila przez przeznaczenie wyznaczona . . . Opatrznosc Boza dala nam ku pomocy... ducha nam zyczliwego. Jest nim nasz Aniol Stroz. Ten niech Cie strzeze! . . .

Dostrzezone braki korektorskie

Tytul na stronie 7 — zamiast „litewska" — winno byc „lotewska".

Redaktor i wydawca — Zbigniew Waruszynski.

Druck: Salzkammergut-Druckerei, Gmunden.

Ukraincy w P.S.Z.

(PAT.) 300 obywateli polskich narodowosci ukrainskiej poleglo bohaterska smiercia, jako zolnierze II Korpusu W.P. w bitwie pod Monte Cassino.

Ten malo znany szerszemu ogolowi szczegol ujawniony zostal na akademii zorganizowanej w Edynburgu dla uczczenia pamieci Ukraincow, poleglych w szeregach W.P. Na akademii, ktora poprzedzily nabozenstwa zalobne obecni byli biskup prawoslawny W.P. Sawa oraz jego zastepca biskup Mateusz. Postanowiono rozpoczac zbiorke pieniedzy na zalozenie „Ogniska Ukrainskiego" w Londynie„ jako trwalej pamiatki dla uczczenia poleglych.

Ukraincy — zolnierze polscy zalozyli Stowarzyszenie Pomocy, ktore liczy przeszlo 1 000 czlonkow.

Na fundusz prasowy:

Polacy w Rindbach za miesiac czerwiec 93, Sahura Mieczyslaw 10, Rubinstein Arthur 15, Zyla Dymitr 5, Pomorzak Olga 5, Englerth 96, Pracka Janina 10, Hartbach Maria 10, Nachacz Aleksy 10, Baumann-Linz 300, Inform. Center — Linz 31, Fa. Englerth — Salzburg 90, Oparka Jozef 10, Cyla Weingast 5, Ralmann 15, Inz. Haymann 20, Fa. Baumann i Inf. Center — Linz 103, Nogaj Janina 10, Polacy z Bregenz 16, Beckermann 15, Klecki Stefan 5, Okonek 20, Heller Bruno 10, Nowicka Helena 10, Trost Franciszek 20, Wanda Milewska 30, Witoszynska Janina 10, Ptaszynski 10, Fa. Esselbach 48, Matuszyk Tadeusz 10, Ks. Zagrodzki 10, Bochenek 2, Galasinski 2, Porebski 5, Zielski 5, Majewski 5, Pudlowski 5, Borowski 5, Winski 5, Caputa 5, Zagorski 5, Mlynski 10, Nowotka 10, Grzadziel 10, But 10, Szymczakowski 10, Magota 10, Kozik 2.50, Szrotmüller 1, Zariczna 4, Niwinski 5, Smulka 5, Oback 7, Bobula 2, Kulesza 10, Pasztelan 3, Bortnik 5, Zielerinski 3, Milan 2, Bak 1, Kucewicz 5, Strzelczyk 5, Kaluzniak 5, Siakowski 5, Tarnowski 5, Sindzinski 5, Rzepczak 5, Jedynak 5, Rajewski 4, Szpital polski w Ebensee 120.

„DZIADEK"

Szkice personalistyczne

Ktoz go nie zna?

Spotkalem sie z nim jeszcze w Ebensee. Pamietam, przyszedl do mnie z obnazona reka, na ktorej widac bylo wiele czerwonych punktow — rezulatat pracy nocnej barakowych pluskiew. Z rozmowy dowiedzialem sie, ze przybyl z Gmunden, w czasie wojny pracowal w „Katastropheneinsatz" we Wiedniu, a w kraju przed wrzesniem wydawal „powiatowke" w jednym z miast pomorskich. Mimo, ze gniotla go handra za swoimi, ze z nikad nie nadchodzily don zadne o losach rodziny wiadomosci, staral sie zawsze byc wesolym. Pogodny, dowcipny, dobry kawalarz, szukal towarzystwa mlodych. Z nimi tez dzielil chwile dobre i zle, nagromadzone z przeroznych austriackich „Lebensmittelkarte" porcje zywnosciowe, „Reichsmarki" i przyniesione skadsis butelki „bimberku". Lokatorzy baraku zgodnie obwolali go „izbowym" i nazywali „dziadkiem", jako ze w leciech zaszedl juz byl daleko, a takze swiecil juz wcale widoczna lysina.

Kiedy w rzeczypospolitej ebensowskiej, na skutek „kryzysu rzadowego" objalem zdyskredytowane przez wojne stanowisko „ministra informacji", „dziadek" po ciezkich medytacjach, ktore trwaly dwa dni, trzy noce oraz 6 minut, zdecydowal sie na wspolprace „w prasie", w randze kierownika technicznego. I tak sie zaczelo.

Wkrotce okazalo sie, ze trzeba bedzie Ebensee pozostawic wspomnieniom. Przyzaglowalismy do Gmunden, gdzie „ambasada" ulokowala nas znowu w baraku.

Pierwszy dzien pobytu! Ktoz go zapomni?

— W izdebce, na scianie z brazowej tektury, wisialy dwa wielkie obrazy bez ram i szkla — prawdopodobnie ze szkolnych zbiorow przyrodniczych. Na jednym kamiennym spokojem rozlozyl byl sie pyszny lew, na drugim zas czail sie lampart. Dziwne ze obrazy te nie dawaly „dziadkowi spokoju. W izbie chodzil tylko srodkiem wolnej przestrzeni, unikajac dyskretnie zblizenia sie do scian. Lypal przy tym spodelba na potwory drapiezne i mruczal cos pod nosem. Zauwazylem, ze unikal rowniez nakladania na nos okularow. Czy szkla powiekszaly mieszkancow puszczy, czy dawaly wieksze zludzenie ich autentycznosci — nie wiadomo. Wiem tylko, ze kiedy wieczorem polozyl sie do lozka, jeszcze raz nienawistnie spojrzal na bestie, a po tym szybkim ruchem reki naciagnal koc na glowe. Spal jak mumia. Rano obudzil sie z kroplistym potem na czole. Blady byl przy tym jak muzulman z OK, a w oczach czail sie lek. Myslalem, ze zachorowal. Ale gdzie tam. Kiedy oprzytomnial, nie patrzac wcale na sciany, zaczal drzacym glosem opowiadac, co przezyl tej nocy. Snilo mu sie, ze pokoj nasz nagle zmienil sie w klatke ogrodu zoologicznego, w ktorej znalezlismy sie razem z lwem i lampartem! Oba stworzenia „oswiadczyly" nam, ze za pol godziny nas zjedza. Daly nam akurat tyle czasu, abysmy mogli pozegnac sie w mysli z wszystkimi DP mieszkajacymi w Ebensee. „Dziadek" obudzil sie w momencie, gdy lew zabral sie do jego reki, by ja zgruchotac (bylo to w chwili, gdy ciagnalem go za reke, by sie obudzil).

— Kiedy wieczorem wrocilem do baraku — obrazow na scianie juz nie bylo. W piecyku buzowal wesolo ogien. Pali sie w nim lew i lampart. „Dziadek" otrzymal tytul „pogromcy bestii".

* * *

Zabraklo drzewa na opal. „Dziadek" popalil juz wszystkie stoly, krzesla, lawy, drzwi od szaf, polki, szuflady, wielka balie, drewniane lozka, skrzynke na listy, pamietnik od najmlodszych lat, podarte spodnie, stary kapelusz, firanki z okien, papier z „wygodki" i wszystko co znalazlo sie wokol baraku.

Byl wieczor i trzeba bylo ugotowac herbate. Nie bylo czym. „Dziadek" dreptal wokol, myslac zawziecie, co poczac. Probowal podlogi, ale gwozdzie okazaly sie silniejsze. Mocowal sie z dachem — bez skutku. Nagle zobaczyl otwarte okiennice. Poglaskal je najpierw milosnie, jak jezdziec konia, a po tym zaczal wywazac z zasuwek. Bylbym moze tego nie zauwazyl, gdyby nie dziwne kolysanie sie scian. Barak stal sie hustawka. Myslalem, ze halucynacja.

— Za chwile w drzwi wtoczyl sie z zialany „dziadek" z ogromna okiennica. W pokoju zrobilo sie cieplej a herbata za kilka minut stala juz na stole.

* * *

Krolewskie mielismy obiady!

Trzeba bylo je przywozic z Ebensee. Zwykle na zegarze dobiegala juz 16-ta, jak „dziadek" wracal z koleii. W rece trzymal dlugie naczynie blaszane, z zimna grochowka obozowa, w plecaku dzwigal bisquity, troche twarogu i . . . drzewo na opal. Lupy stawial na biurku, a omdlalymi z zimna palcami poszukiwal w zakamarkach marynarki papierow z notatkami ostatnich nowosci. Jednoczesnie zasypywal mnie przeroznymi plotkami i poczynionymi przez siebie spostrzezeniami. Kiedy juz wszystko ze siebie (z kieszeni i plecaka tez) wyrzucil, zabieral sie do ogrzewania szczescia zamknietego w „kance".

Ogien pozeral drzewo, jak krematorium kosci, unosil sie coraz wyzej i jezykami plomieni lizal dno naczynia z grochowka. Z „kanki" wydobywaly sie syki i piski. Z pod pokrywki unosily sie szare obloczki pary. „Dziadek" w dramatycznej rozmowie ze sasiadka z za sciany mobilizowal caly kunszt slowa i przemyslnosci, majacy przekonac poszkodowana, ze progu do jej mieszkania nie wyrwal i nie spalil. Tym czasem grochowka zdazyla sie juz odegrzac, jeszcze raz ugotowac, przypiec i spalic . . .

W pokoju czuc bylo wedzarnia.

Krolewskie mielismy obiady!

* * *

„Dziadek" poklocil sie z „krawczka" i z rozpaczy oddal sie w ramiona Morfeusza. Lezy teraz na swojej polowce nakryty kocem i pomstuje nad pusta, obok na krzesle stojaca, butelka.

Febra trzesie go wyraznie, oddycha jak miech kowalski. Oczy zapadle i szkliste, na ustach obrzezek piany. Mowi, ze umiera i, ze chocby nie wiem co, umrzec musi. Skarzy sie przy tym, ze „krawczka" nie chce juz prac bielizny, bo znalazla innego, z ktorego „cos ma", ze swiatu grozi zawalenie pustymi butelkami, ze „zarcia" z obozu juz wozic nie bedzie, ze nie ma juz calkiem czym palic w piecu, ze na punkty unrrowskie trudno cos dostac, ze w peceka nie ma juz nawet soji, ze spodnie juz calkiem do niczego, ze nazi rozbijaja sie autami jak za czasow „viktorianskich", ze sekretarka za czesto wyjezdza do Linzu, ze zecerzy, linotypisci, metrampaz, ze . . . . cholerny swiat!

Po wypomstowaniu sie — usypia. Rano, skoro swit, pali w piecu, nalewa wody do garnka, sypie kawe, kroi chleb i pogwizduje wesolo.

— A czyzby nie warto moze dzis pojechac do Ebensee po „zarcie"? — zapytuje mnie na powitanie.

— Tu sniadanie, ide do drukarni, bo nie wiem, czy te chol . . . pracuja.

Po drodze spotyka „krawczke" i wszystko jest dobrze. **zb.**